Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 263 | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 listopada 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Kto ma rozum,

ten chyba domyśli się, że **zwycięstwo obozu rządowego** (jedynki) zaostrzy „kurs" i spotęguje nienawiść wzajemną; **zwycięstwo centrolewu** (siódemki) uniemożliwi twórczą pracę i będzie zarzewiem **nowej wojny domowej.** Wobec tego należy poprzeć mężów światłych, głoszących hasła **pojednania i pracy pokojowej dla dobra kraju.** Takimi mężami są kandydaci **Katolickiego Bloku Ludowego**

19

Nasze posunięcia przedwyborcze.

Przeczytać uważnie i po przeczytaniu podać dalej.

Powtarzające się na różnych zgromadzeniach przedwyborczych pytania, skierowane pod adresem Katolickiego Bloku Ludowego w okręgu bydgoskim przez przeciwników naszych i ich agitatorów, zmuszają nas do publicznego omówienia wszystkich tych posunięć, które poprzedzały ostateczną uchwałę o samodzielnem przystąpieniu do wyborów.

O jednolity blok polski.

Gdy tylko rozpisano wybory, wysunęliśmy najpierw nieoficjalnie, a potem publicznie i urzędowo (przypominamy artykuł wstępny w numerze 211 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 12-go września br.) **myśl o stworzeniu jednej ogólno-polskiej listy w całej zachodniej dzielnicy Polski** a — gdyby to było niemożliwe — **przynajmniej w tych 6 okręgach Wielkopolski i Pomorza, w których tylko dzięki rozbiciu głosów polskich Niemcy uzyskali mandaty.** Występując z takim projektem, chcieliśmy wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków

1. **odebrać Niemcom nadmierną ilość posiadanych mandatów.**

2. **dać zagranicy do zrozumienia, że tam, gdzie chodzi o zwalczanie zewnętrznego niebezpieczeństwa, Polacy zapominają o przeciwieństwach wewnętrzno-politycznych i partyjnych i stają do walki ramię przy ramieniu jak na wypadek wojny, jako jeden naród bez względu na przekonania polityczne** i

3. **wiedząc o grożącym nacisku ze strony obozu prorządowego, uchronić urzędników naszych od wszystkich nieprzyjemności, które wynikają z przymusu.**

Według dokonanych przez nas jaknajściślejszych obliczeń byliby **Niemcy przy wspólnym bloku wszystkich ugrupowań polskich stracili wszystkie mandaty na Pomorzu,** mandat w okręgu gnieźnieńskim i po jednym mandacie w okręgach szamotulskim i bydgoskim. To znaczy reprezentacja niemiecka spadłaby do właściwej miary, odpowiadającej istotnej liczbie ludności niemieckiej w zachodniej Polsce. Przed całym światem byłoby to nowym i jaskrawym dowodem, że

1. **ludność polska ma na Pomorzu i w 3 północno-zachodnich okręgach Wielkopolski przytłaczającą przewagę, że ziemie, których zwrotu domaga się propaganda niemiecka, są etnograficznie polskie** i

2. **wszyscy Polacy bez względu na przekonania w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa tworzą zwarty żywy mur, gotowy przeciwstawić się wszelkim wrogim zakusom.**

Znaczenie propagandowe takiego posunięcia wobec świata, a ostrzegające, jeśli chodzi o Niemców, jest tak jasne i widoczne, że uzasadniać racji politycznej naszego projektu bliżej doprawdy nie potrzeba.

A jednak **myśl ta nie doczekała się urzeczywistnienia, chociaż Chrześcijańska Demokracja,** chcąc za wszelką cenę doprowadzić do stworzenia bloku polskiego, **publicznie oświadczyła, że dla niej sprawa podziału mandatów nie odgrywa roli,** czyli że jeszcze raz dała dowód, że interes państwa i narodu stawia ponad interesy partyjne.

Kto zawinił?

Przedewszystkiem **Stronnictwo Narodowe** (nr. 4), które tuż po rozpisaniu wyborów oświadczyło, że idzie do wyborów samodzielnie i żadnych kompromisów zawierać nie będzie. W byłej dzielnicy pruskiej odrzuciło myśl wspólnego bloku polskiego, twierdząc, że nie widzi możności pójścia do wyborów wspólnie ze sanacją. **Nie chciało ono zrozumieć, iż podstawą naszego projektu była myśl, że nie blokujemy się jako mniej lub więcej skłóceni między sobą partyjnicy, ale jako mający jeden wspólny obowiązek narodowy Polacy, wprawdzie różnych przekonań, ale zespoleni groźnem niemieckiem niebezpieczeństwem.**

Stronnictwo Narodowe wyraźnie przyznaje się do tego, że o jego opór rozbiła się próba stworzenia jednolitego bloku polskiego. Usprawiedliwia się jednak, że

1. niebezpieczeństwo niemieckie nie jest tak groźne, aby uzasadniało potrzebę wspólnego frontu polskiego i

2. wątpliwem jest, czy jednolity blok polski, w którymby się znalazła także sanacja, byłby siłą tak pociągającą, ażeby Niemcy mandaty stracili.

Argumenty te są tak **kruche,** że nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Są one zresztą nieszczere. Stronnictwo Narodowe liczyło i liczy przy samodzielnem wystąpieniu na znaczne powiększenie liczby mandatów we Wielkopolsce i na Pomorzu. I dlatego i tylko dlatego o żadnym kompromisie, przeciwstawiającym się tym nadziejom, słyszeć nie chciało. Że tak jest a nie inaczej, na to moglibyśmy dostarczyć cały szereg dowodów.

Z tego wniosek prosty, że **Stronnictwo Narodowe postawiło interes partyjny ponad interes narodowy.** (Zdaje się, że fakt ten skłoni licznych wyborców do zastanowienia się nad tem, czy Stronnictwo Narodowe jest grupą tak idealną, za jaką pragnie uchodzić).

Do stanowiska Stronnictwa Narodowego przyłączył się Centrolew (nr. 7) i w ten sposób projekt wspólnego frontu polskiego został unicestwiony.

Czy istniała możliwość innego bloku?

To pytanie rozważała Chrześcijańska Demokracja w okręgu bydgoskim, przekonawszy się, że oporne stanowisko Stronnictwa Narodowego już nie ulegnie zmianie. Chcąc znaleźć odpowiedź, musiała sobie przedewszystkiem postawić pytanie, jakim blokiem, już teraz mniejszym, możnaby osiągnąć cel, który przyświecał pierwszemu projektowi. Otóż nie ulega wątpliwości, że propagandowe znaczenie ogólno-polskiej listy zostało przez opór Stronnictwa Narodowego unicestwione. Istniała jednak możliwość doprowadzenia do zmniejszenia liczby mandatów niemieckich i uchronienia licznej rzeszy urzędników od nacisku i rosterek duchowych przy bloku: N. P. R. - „Piast"- Sanacja - Ch. D."

Wobec tego, że **„Piast" i N. P. R. z centrolewu wyjść nie chciały** i myśl takiego bloku odpadła.

Wtedy Chrześcijańskiej Demokracji w okręgu bydgoskim nie pozostało nic innego, jak pójść do wyborów samodzielnie, albowiem

blok z sanacją samą był niemożliwy,

gdyż z punktu widzenia interesu państwowego nie miałby on żadnego znaczenia. A interes ten musi być dla Chrześcijańskiej Demokracji momentem rozstrzygającym. Mogliśmy mówić o wspólnym froncie nawet ze sanacją w ramach szerszego bloku, który stawiał wybory na gruncie ogólno-polskim, przy którym różnice programowe przytłumia sprawa ogólna, ale nie mogliśmy zgodzić się na blok tak bardzo ścieśniony, że o ogólno-polskim gruncie już mowy być nie może, a w grę zaczynają wchodzić zasady, wynikające z naszych poglądów na życie Polski. **Przy połączeniu się ze sanacją przyjęlibyśmy poprostu odpowiedzialność za fatalne błędy, jakie sanacja z wielką szkodą dla Polski w ciągu ostatniego czterolecia zrobiła.** Zresztą, jeśli się ma z kim iść, trzeba wiedzieć, **kim sojusznik jest.** Przecież wiadomą jest rzeczą, że Chrześcijańska Demokracja nie miałaby wpływu na układ listy państwowej Be-Be, na którą głosuje się pośrednio, popierając w okręgu listę tej grupy. **A skład osobowy listy państwowej Be-Be jest rzeczą tem bardziej ważną, że Be-Be jako grupa polityczna nie posiada programu.** W takich warunkach **kierunek pracy zależny jest od zapatrywań osób wybieranych.** Czyż Chrześcijańska Demokracja, grupa nawskroś narodowa i katolicka, mogła się gdziekolwiek (nietylko w Bydgoszczy) łączyć z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, kiedy **na liście państwowej nr. 1 są nietylko żydzi, ale także ludzie, którzy porzucili wiarę katolicką, inowiercy, ba wyraźni wrogowie kościoła — socjaliści, którzy w Sejmie niejednokrotnie domagali się rozdziału Kościoła od państwa, zaprowadzenia szkół bezwyznaniowych i ślubów cywilnych?**

Przenigdy!

Program Chrześcijańskiej Demokracji, który jest — jak wszędzie w świecie — grupą centrową, pozwala iść na kompromisy ale wyłącznie pod warunkiem, że sojusznik daje gwarancję bezwzględnego poszanowania zasad narodowych i katolickich, które są kamieniem węgielnem naszego progaramu. Tej gwarancji Be-Be nie daje, gdyż **w senacie ostatnim głosowała większość senatorów z Be-Be za zniesieniem praktyk religijnych w szkołach.** Chrz. Demokracja nie mogła się więc łączyć z Be-Be tak samo, jak nie mogła pójść do wyborów z centrolewem (nr. 7), na którego liście są także żydzi, Niemcy i socjaliści. **Ten katolicki punkt widzenia Katolickiego Bloku Ludowego znalazł pełne potwierdzenie w licznych listach pasterskich biskupów naszych, którzy mówią wyraźnie, że Polakowi-katolikowi nie wolno popierać list, na których są odszczepieńcy, inowiercy albo wyraźni wrogowie Kościoła — z Polskiej Partji Socjalistycznej, „Wyzwolenia" lub Stronnictwa Chłopskiego.**

Zresztą **niekatolickość obozu prorządowego udawadniają metody ostatnio stosowane. Katolicyzm potępia gwałt i teror jako metody niemoralne, każe człowiekowi odnosić się do człowieka z miłością chrześcijańską, żąda**

Tylko dwie zwrotki!

Taka jest w Polsce dziś ogromna mgła,
Że tylko człowiek na miarę olbrzyma
Może rozświetlić mądremi oczyma
Jedyną drogę, którą iść nam trza.

A więc oddajmy dziewiętnastce cześć,
Której patronem jest redaktor Teska,
Niech jego mądrość i łaska niebieska
Pomogą nam się ku wyżynom wznieść!

Henryk Zbierzchowski.

stosowania w życiu publicznem zasad sprawiedliwości.

To, co robi Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, to nie jest katolickie, więcej, **to wyraźnie jest sprzeczne z zasadami katolickiemi,** bo to są **kpiny z miłości społecznej i ze sprawiedliwości.**

Jakżeż tedy mógł ktokolwiek przypuszczać, żeby Chrześcijańska Demokracja mogła pójść do wyborów z BeBe jako pod względem zasad katolickich zupełnie wyraźna grupa polityczna z drugą grupą polityczną, łagodnie mówiąc niewyraźną? Chrześcijańska Demokracja przekreślałaby się przez to sama, gdyż przekreślałaby swoje zasady.

Podkreślamy raz jeszcze, że dla nas istniała z punktu widzenia zasad naszych możliwość pójścia do bloku ogólno-polskiego nawet ze sanacją, ale pod warunkami, które wyłuszczyliśmy w czasie układów, prowadzonych dla stworzenia ogólno-polskiej listy na ziemiach zachodnich Polski:

1. **ogólno - polski blok ziem zachodnich wystawi własną listę państwową** i
2. **sanacja wysunie kandydatów, których charakter i dążenia katolickie i narodowe nie pozostawiają żadnych wątpliwości.**

Skoro do stworzenia ogólno-polskiej listy nie doszło — podkreślamy jeszcze raz jaknajbardziej stanowczo: **wbrew naszej woli i nie z naszej winy** — musiał Katolicki Blok Ludowy jak w całym kraju tak i w okręgu bydgoskim **pójść do wyborów samodzielnie.**

Dziś, kiedy mamy poza sobą kilkotygodniową akcję przedwyborczą, w której urządziliśmy **przeszło 300 zebrań przedwyborczych,** z czego ani jedno nie zostało rozbite, kiedy mieliśmy możność przekonać się, jak bardzo lud nasz przywiązany jest do Wiary Św. i jak bardzo pragnie uspokojenia stosunków wewnętrzno - politycznych w Polsce — a to żądanie, żywiołowo wyrywające się ze serca każdego Polaka i katolika, wysunął jedynie Katolicki Blok Ludowy, dziś jesteśmy szczęśliwi, że ani obietnicami ani pogróżkami nie daliśmy się sprowadzić z drogi, jaką wytykają nam nasze zasady.

O wynik wyborów jesteśmy spokojni. **Trzeźwo myślący lud polski i katolicki stanie po stronie Katolickiego Bloku Ludowego, którego hasłem jest uspokojenie kraju i oparta na zasadach katolickich i narodowych współpraca wszystkich ludzi dobrej woli ku rozwojowi Kościoła i potędze Rzeczypospolitej.**

Z tem hasłem idziemy do wyborów. **To hasło przegrać nie może, bo bez urzeczywistnienia tego hasła źle będzie w kraju, źle będzie z Polską i z nami, jej synami,** za losy ojczyzny **odpowiedzialnymi.**

Zrozumienie tej prawdy przez większość wyborców będzie podstawą zwycięskiego pochodu

listy nr. 19.

E. Bigoński.

Wielka rewja wojskowa w Warszawie.

Nasi wspaniali żołnierze w defiladzie przed najwyższymi przedstawicielami państwa.

Warszawa, 11. 11. (PAT.) Dzisiejszy obchód 12-tej rocznicy odzyskania niepodległego bytu państwa polskiego miał w stolicy przebieg bardzo uroczysty.

O godz. 10 ks. kard. Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecny był Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była rewja wojskowa wszystkich rodzajów broni na polu mokotowskiem, a następnie defilada, którą odebrał marsz. Piłsudski. O godz. 10,30 rozpoczęła się przed ołtarzem polowym, ustawionym przed frontem oddziałów msza św. celebrowana przez ks. biskupa polowego Galla w asyście duchowieństwa. Podczas mszy św. orkiestra 36 pp. wykonała utwory religijne. O godz. 11,20 trzykrotny sygnał, hasło Wojsk Polskich, wykonany przez fanfarzystów obwieścił przybycie marsz. Piłsudskiego. Na końcu pola ukazał się powóz. Wszystkie orkiestry zagrały hymn narodowy. Z tysięcznych piersi zgromadzonych tłumów zebranych wyrwał się potężny okrzyk: „Niech żyje!".

P. marszałek po odebraniu raportu od pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego przejechał w powozie przed frontem oddziałów, poczem udał się do trybuny, gdzie nastąpiło powitanie p. marszałka przez członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Wkrótce fanfarzyści zasygnalizowali przybycie na miejsce rewji p. Prezydenta Rzplitej.

W chwili, gdy p. Prezydent ukazał się w loży w otoczeniu członków swego domu cywilnego i wojskowego na hasło Wojsk Polskich oddziały sprezentowały broń. Wszystkie zaś orkiestry wykonały hymn narodowy, oddziały dotychczas rozstawione w rzutach, poczęły się grupować, ustawiając się w kolumnie marszowej w tym porządku, w jakim nastąpić miała defilada.

Z chwilą, gdy p. marszałek Piłsudski zajął miejsce na wspaniałej niezwykle efektownie udekorowanej barwami narodowemi trybunie w otoczeniu wyższych wojskowych, rozpoczęła się defilada przelotem eskadry samolotów 1-go pułku lotniczego. Niezadługo potem począł defilować pluton oddziału piechoty, następnie oddziały konne, które przedefilowały galopem, zbierając gromkie brawa. Defilada trwała godzinę i wypadła imponująco. Doskonała postawa wojska, policji i PW wzbudzała zachwyt publiczności, która witała poszczególne oddziały, owacyjnie wznosząc gromkie okrzyki na cześć armji.

Nasi przeciwnicy skłaniają głowę

przed polską pracą w Gdyni, ale mylą się co do Gdańska.

Londyn, 11. 11. (PAT.) „Manchester Guardian", **znany z wystąpień antypolskich,** informując o utworzeniu kolei, łączącej Gdynię z centrami przemysłowymi, chwali zdolność organizacyjną Polaków, przyrównywując ją do amerykańskich. Dziennik stwierdza, że Gdynia do niedawna wioska rybacka, jest **dziś najbardziej nowoczesnym portem** i zaznacza, że polskie marzenie o dostępie do morza częściowo w Polsce zrealizowane zostały przez utworzenie korytarza, obecnie zaś Polska uzyskała w połowie dostęp do morza nie tylko przez teren Polski, ale i przez kolej polską i port polski.

Pomimo takiego objektywnego stanowiska dziennik dochodzi do konkluzji, że odłączenie Gdańska od Niemiec obecnie staje się zbytecznem i nie widzi powodu, dla którego Gdańsk nie miałby powrócić do Rzeszy Niemieckiej.

Należy przypuszczać, że do Londynu nie doszły jeszcze słowa min. Kwiatkowskiego, które warto wbić w głowę całemu światu: **„gdyby nie istniał Gdańsk, Polska musiałaby niebawem przystąpić do budowy dwóch portów tj. Gdyni i nowego Gdańska."**

Pan Knoll zostaje w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 11. We wlokącem się od lipca przesileniu na stanowisko posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, które w dużej mierze oddziaływowało negatywnie na odpowiednie funkcjonowanie naszej placówki w Berlinie, nastąpiło niespodziewane zakończenie decyzją rządu dalszego pozostawienia obecnego posła ministra Knolla na dotychczasowem stanowisku. Knoll wrócił wczoraj z Warszawy i objął z powrotem urzędowanie. Predestynowany następca jego osławiony dr. filozofji Grzybowski, twórca pierwszego w Polsce kagańcowego dekretu prasowego, który z niecierpliwością czekał z zapakowanemi kuframi na polecenie wyjazdu do Berlina, ostatnio wrócił na swą dawną placówkę do Pragi.

AR.

Z frontu wyborczego.

Figle z różowym papierem.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Tutejsza prasa opozycyjna ostrzega wyborców, że jacyś nieznani sprawcy rozrzucają po kraju numerki 19, 4, 7 drukowane na różowym papierze. Jak wiadomo, **ważne są jedynie kartki białe.**

Konie popierają sanację.

W sanacyjnym „Kurjerze Wileńskim" wyrósł taki „kwiatek":

„Nietylko ludzie, **nawet konie powinny odmawiać swą „końską modlitwę" za marszałka Piłsudskiego, który znacznie ulżył ich losowi".**

Szkoda, że konie nie mają prawa głosu. Niechybnie głosowałyby wszystkie na sanację.

„Ja księdza nauczę, ja jestem legjonistą"!

Napad sanatorów na ks. Rybińskiego.

Warszawa, 12. 11. (tel. wł.) W miejscowości Łomianki pod Warszawą dokonano wczoraj wieczorem napadu na ks. proboszcza Rybińskiego. Na jego mieszkanie napadło dwóch drabów. Jak się potem okazało niejaki Skwarkowski, szofer, i Iliński — inkasent zatrudnieni w Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej.

Napad miał charakter polityczny, gdyż jeden z napastników krzyczał: **Ks. agituje za opozycją, ja księdza nauczę, ja jestem legjonistą.**

Ks. Rybiński zdołał obezwładnić Skwarkowskiego, powalił na ziemię i skierował strzały z rewolweru w ścianę i meble. Zawołana policja napastników aresztowała.

Minuta milczenia i 40 miljonów maków.

Londyn, 11. 11. (PAT.) Rocznica zwycięstwa i pokoju obchodzona była jak zwykle bardzo uroczyście. Do grobu Nieznanego Żołnierza przybył dziś król. Dwuminutowe milczenie odbyło się z ogromną skrupulatnością. Wszelki ruch momentalnie ustał. Na ulicach odbywała się sprzedaż 40 miljonów maków flandryjskich przez byłych angielskich uczestników wojny.

Gorszą się wyssanem z własnego palca.

„Börsen Zeitung" słyszy okrzyk: Marsz nad Odrę!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 11. Nacjonalistyczny organ „Börsen-Zeitung" cytuje w dzisiejszem wydaniu na pierwszej stronie dwa ważne rzekomo dowody polskiego szowinizmu. Pismo to nie może znieść polskiego propagandowego stempla pocztowego z napisami: „Niema Polski bez morza" „Budujmy flotę" i inne, oraz oburza się, że w kasynie oficerskiem pewnego polskiego pułku kawalerji, garnizonowanego niedaleko niemieckiej granicy, każdorazowo przy jedzeniu, oraz przy innej sposobności najstarszy rangą oficer, podnosi się wołając: Marsz nad Odrę! na który to okrzyk odpowiadają pozostali, uczestnicy. Pismo dopatruje się w tej własnej plotce sabotażu porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, co jest oczywiście nonsensem, albowiem przyczyną napięcia i zaognionych stosunków polsko-niemieckich należy szukać daleko głębiej, a przedewszystkiem w szeregu niemieckich nacjonalistów, którzy uprawiają bezczelną rewizję granic, a jednocześnie przy każdej sposobności szkalują polskie imię.

AR.

Włamywacze berlińscy organizują

towarzystwo akcyjne eksportu towarów włókienniczych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 11. Niebywały i groteskowy akt **zorganizowania przez włamywaczy normalnego eksportu** towarów włókienniczych zaszedł w Berlinie.

Włamywacze skradzione przy rozmaitych włamaniach towarów magazynowali w pewnem miejscu i celem umożliwienia sobie sprzedaży, zorganizowali firmę eksportową Lindenberg i Ska, która zapasy towarów, uzyskanych z kradzieży i włamań, sprzedawała zagranicą po normalnych cenach rynkowych.

Eksport ten przyczynił się do aktywności niemieckiego bilansu handlowego (!)

Firma ta miała dosyć rozległe stosunki a według prowadzonych ksiąg handlowych, należy przypuszczać, iż robiła **bardzo duże obroty.**

Aresztowany został przywódca tej bandy włamywaczy 30-letni Hans Lichmann, zarazem dyrektor firmy Lindenberg i Ska. Należy dodać, że firma ta zatrudniała fachowych podróżujących branży włókienniczej, którzy oczywista nie mieli pojęcia skąd się biorą towary przez nich sprzedawane.

Nic nie będzie ze zniżki cen w Berlinie!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 11. Jeszcze nie upłynęło 24 godzin, jak rząd w oficjalnem doniesieniu zapowiedział redukcję cen najważniejszych środków żywnościowych, a już okazały się te publikacje jako zupełnie bezpodstawne. Piekarze wzdrygają się na jakąkolwiek zniżkę cen chleba, to samo oświadczają rzeźnicy, iż o zniżce cen mięsa niema mowy. Cała akcja cen podjęta przez rząd na samym początku załamała się.

AR.

Wiece Katolickiego Bloku Ludowego (lista nr. 19)

mają wszędzie powodzenie.

Nie rozpisujemy się zbyt obszernie i szczegółowo o naszych wiecach. W tym względzie nie idziemy śladem gazet endeckich i sanacyjnych, które każdy swój wiec rozbity czy nie, przedstawiają jako wielki swój tryumf. Gdyby wierzyć tym gazetom, to raz „całe społeczeństwo" jest za listą nr. 4, drugi raz za BB, a dla drugich nicby nie pozostało.

W rzeczywistości jest **zupełnie inaczej** i podobne **tumanienie** siebie i społeczeństwa nie ma sensu.

My i nadal nie pójdziemy za przykładem naszych przeciwników z jednej i drugiej strony, lecz podawać będziemy zgodne z prawdą sprawozdania. W ostatnim czasie — oprócz całego szeregu wieców po mniejszych miejscowościach — odbyły się wiece nasze w **Barcinie, Inowrocławiu, Nakle, Strzelnie i Kcyni**, na których przemawiał czołowy kandydat listy nr. 19 p. redaktor **Teska**. Wszędzie udział był nadzwyczaj liczny, z wyjątkiem Inowrocławia, gdzie ze względu na specjalne warunki miejscowe wpuszczano do sali Parku Miejskiego jedynie za zaproszeniami.

W **Barcinie** dnia 3 bm. odbył się wiec w sali p. Klettkego. Przewodniczył p. Dutkiewicz, protokół pisał p. Prusak, prezes Kat. Towarzystwa Robotników. Program, przedstawiony przez p. red. Teskę, znalazł powszechne uznanie tak dalece, że nawet dość liczna grupa endeków nie odważyła się na hałaśliwe występy, a tylko pomrukiwała. Inne ugrupowania słabo były zastąpione.

W **Inowrocławiu** kilku przeciwników zachowało się dość rzeczowo. Rzeczowych wyjaśnień udzielił p. red. Teska, którego programowe przemówienie żywo było oklaskiwane.

W **Nakle** odbył się wiec publiczny w strzelnicy w ostatnią sobotę. Przemawiali pp. red. Teska i sekretarz Ch. Z. Z. Stróżyński. Na kilka rzeczowych zapytań p. Teska udzielił wyjaśnień. Więc się właśnie kończył, gdy znany „niezależny" socjalista Dobrzański zażądał głosu, a gdy go nie otrzymał zaczął się awanturować wraz z kilku swoimi bojówkarzami, których sobie widocznie sprowadził, bo ich obywatele nakielscy nie znali. Wtedy dozorujący urzędnik kazał opróżnić salę, ale wiec już był zakończony. O rozbiciu zatem, jak twierdzi pewne pismo endeckie, nie było mowy.

Podczas przemówienia p. red. Teski wtrącał swoje trzy grosze **rzekomy bezrobotny** nazwiskiem Rosiński. Pan ten bezrobocia nie odczuwa, bo ma swój dom i konie i zajmuje się furmanieniem, a zarabia więcej niż kilku robotników razem, o czem zresztą doskonały jego wygląd świadczy. W dyskusji zresztą głosu nie zabrał, bo widocznie nie chciał, żeby go zdemaskowano.

W **Strzelnie** wiec odbył się w niedzielę 9 bm. w sali p. Podlińskiego przy tłumnym udziale publiczności. Poprzednio miał się odbyć wiec BB w sali Piątkowskiego, ale mówca nie przyjechał, wobec czego zebrani zaśpiewali Rotę i pospieszyli na wiec Katolickiego Bloku Ludowego. Przemówienie programowe p. red. Teski przyjęte zostało z nadzwyczajną sympatją. Zebrani zapewniali nas, że tak rzeczowego i przemawiającego do rozumu programu, dawno nie słyszeli.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców i naogół przemawiali rzeczowo. Z zarzutami występowali tylko **odszczepieńcy z Ch. D.— Antoni Paterноga i Zieliński Jan.** Zebrani przywitali ich bardzo nieżyczliwie i tylko przewodniczącemu p. Fiolce zawdzięczali, że mogli coś niecoś powiedzieć. Mogli się naocznie przekonać, z jaką **odrazą** wszyscy się do nich odnoszą.

Zdrada sztandaru, jakiej się trzy jednostki wobec Chrześc. Demokracji dopuściły, **nie osłabiła w Strzelnie naszego obozu**, a wręcz przeciwnie — przysporzyła mu licznych zwolenników z pośród ludzi uczciwych. **Nieprawdą więc jest, co głosiły gazety sanacyjne, że Chrześc. Demokracja w Strzelnie i w powiecie tamtejszym została zlikwidowana i przeszła do obozu sanacyjnego.** Wybory pokażą, że tak nie jest.

Wreszcie w poniedziałek 10 bm. odbył się wiec w **Kcyni** w Hotelu Polskim. Przemówienie programowe p. red. Teski znalazło ogólne uznanie — poza garścią endeków i bebechów, którzy naogół zachowali się spokojnie. Podkreślić to należy zwłaszcza dlatego, że na tym terenie wszystkie inne partje nawzajem sobie wiece rozbijają.

W dyskusji przemawiali pp. Sobecki i Sytek z Obozu Wielkiej Polski. Obaj przyznali, że im się program p. Teski podobał, ale pierwszy z nich prosił, **aby Katolicki Blok Ludowy wycofał swoją listę i głosował na czwórkę czyli endecję.** Śmieszna ta pretensja spotkała się z należytą odprawą p. red. Teski. Szereg pytań rzeczowych stawił zwolennik siódemki p. Grabowski, na które równie rzeczowe otrzymał wyjaśnienie.

Wiec zakończył się w zupełnej harmonji i w dobrem usposobieniu dla Katolickiego Bloku Ludowego (nr. 19). Nawet **sanacyjna bojówka**, która otrzymała zgóry **zapłatę za rozbicie wiecu**, zgłupiała i wstrzymała się od wystąpienia.

*

W **Koronowie** X. prob. Żelewski urządził **przedwyborcze zebranie Matek chrześcijańskich**, na którem przemawiał p. red. Fiedler z Bydgoszczy za listą nr. 4 (endecką). Od kiedy to **towarzystwa kościelne trudnią się polityką partyjną?** X. prob. Żelewski wszedł na niebezpieczną drogę. Do przemówienia p. red. Fiedlera możnaby dodać bardzo ciekawe uwagi.

Ofiary p. Schmidta.

Głośny naczelnik warsztatów kolejowych w Bydgoszczy p. D. Schmidt wysyła swoich pracowników po domach i każe spisywać wyborców, przyczem stwierdzać muszą, na jaką listę kto głosuje. Wysłańców tych spotykały grube nieprzyjemności. Jednego zrzucono ze schodów, innego wyszczuto psem, a jeszcze inni nasłuchali się uwag bardzo nieprzyjemnych. Nie dziwota, gdyż to są **moskiewskie metody**, których się p. Schmidt na swej „zaszczytnej" służbie u Moskali nauczył.

Mimo to jednak radzimy z wysłańcami p. Schmidta obchodzić się grzecznie, a tylko pouczyć ich, że p. Schmidt nie ma prawa molestować wolnych obywateli. Ludzie, których wysyła, często **wbrew własnym przekonaniom** spełniać muszą swoją misję, co należy uwzględnić. Nie każdy, kto agituje za BB, jest bebechem z przekonania, ale udaje bebecha z obawy przed utratą chleba.

Głosowanie jest tajne i musi być tajne.

Dekret Prezydenta Państwa z 16 września 1930 r. opiewa:

„Ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5 000 zł.

Art. 8. Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszem rozporządzeniu dopuścił się urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą.

*

Z dekretu wynika, że kto namawia do jawnego głosowania, naraża się również na grubą karę.

W okręgu bydgoskim ma być przeprowadzona kontrola, aby ludzie zależni głosowali jawnie, a specjalni kontrolerzy mają stwierdzać, kto i na kogo jawnie głosuje.

Gdyby miało do tego przyjść, byłoby to grube nadużycie. Po wyborach wszelkie nadużycia staną się przedmiotem wniosków do prokuratora. Prosimy o każdym wypadku donieść do biura Katolickiego Bloku Ludowego (Bydgoszcz, Dworcowa 2).

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.!

Zapisy przyjmuje sekretarjat ulica Sw. Trójcy nr. 11.

Ks. biskup krakowski o wyborach.

Książę metropolita krakowski, arcybiskup Adam Stefan Sapieha, wydał orędzie do swego duchowieństwa w sprawie wyborów. W orędziu tem stwierdza, że 1) **jest obowiązkiem wszystkich ściśle przestrzegać ustaw, jakie dotyczą u nas wyborów, 2) to też nie wolno nikomu fałszem, podstępem, czy groźbą zmuszać, czy też doprowadzać kogokolwiek do głosowania w ten czy inny sposób; 3) każdy jest ściśle obowiązany głosować, jak mu sumienie nakazuje, na takich kandydatów, o których jest przekonany, że jako posłowie lub senatorowie pracować będą uczciwie dla dobra religji, Kościoła i Państwa.**

Dr. Antoni Marczyński. 19)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Jakże szczęśliwy musi być dzisiaj, śledząc chociaż zdaleka rozwój naszej floty handlowej i wojennej, oraz wspaniałą rozbudowę Gdyni... Ale wówczas wyśmiewano go z jego „utopjami", wzruszano ramionami w najlepszym razie... I nagle opętała stryja myśl, na oko... fantastyczna, że świetny wyczyn sportowy zrobi dla propagandy polskiej marynarki więcej, niż sto bezpłodnych konferencyj, broszur, odczytów, że rozsławi polską banderę, jaki świat długi i szeroki... Zakupił u pewnego Anglika mały jacht żaglowy, przechrzcił go na „Vistula" i pewnego poranku...

— Na Boga! — krzyknął Rafał. Zerwał się z takim impetem, że omal sfatygowanej wiekiem ławki nie przewrócił. — Więc to stryj pani? Ależ, tak, tak... August Turno... jacht „Vistula"... gdzie moja pamięć?! — wołał klepiąc się w czoło, aż się rozlegało po parku. — Teraz rozumiem, dla czego tknęło mnie coś, kiedy pani po raz pierwszy wymieniła swoje nazwisko... Naturalnie... Bohaterski August Turno! — Rafał zapomniał nagle o swych niedawnych uprzedzeniach do stryja Ewy...

— Nic dziwnego, że pan zapomniał, mistrzu, — oświadczyła dziewczyna z szczerą wyrozumiałością. — Lindbergh przejdzie do historji, Nungessera, i z nim stu innych pechowców świat rychło zapomni. A stryjowi także nie powiodła się impreza, nie opłynął globu dokoła pod polską banderą... Ponieważ te wypadki są panu znane zapewne, streszczę je pokrótce: Przebywszy niemal pół drogi, rozbiła się „Vistula" przy brzegach Nowej Gwinei. Z sześciu ludzi załogi ocalał tylko jeden człowiek, stryj mój. Inni zginęli... Szczątki jachtu, wyrzucone na jakiś atoll spowodowały, że rozpoczęto poszukiwania i znaleziono stryja wycieńczonego, wlokącego się ostatkiem sił wzdłuż wybrzeża...

Umilkła i spojrzała pytająco, zdezorjentowana zachowaniem Rafała; chwiał głową w taki sposób, jakby niedowierzał, lub przeczył jej słowom.

— Dziwne, — mruknął wreszcie, — należy to za prawdziwy cud uważać, że ocalał właśnie stryj pani, człowiek chory poważnie na serce, a zginęło pięciu majtków, zapewne tęgich chłopów i świetnych pływaków, jakimi są te wilki morskie po większej części...

Stryj zawdzięcza ocalenie swojemu lokajowi, człowiekowi niezmiernie doń przywiązanemu, z którym się też nigdy nie rozłączał. On to właśnie, kiedy reszta załogi straciła głowę, zaopatrzył stryja i siebie w pasy ratunkowe, dowlókł swego pana do brzegu, ale sam zginął. Fala cisnęła nim o skałę, łamiąc mu żebra. Nastąpił krwotok wewnętrzny i dzielny Pawał Kania zmarł na rękach stryja Augusta...

— Skąd pani zna te szczegóły? Jeśli pomnę, w gazetach nic o tem nie było, — indagował Rafał. Na skutek rozmowy z Ewą pleśń zapomnienia ścierała się szybko z historji głośnej ongiś imprezy sportowej Augusta Turno i reporter przypomniał sobie teraz z całą wyrazistością, że nieznano żadnych szczegółów katastrofy „Vistuli", bowiem jej właściciel, a zarazem jedyny z jej rozbitków, który ocalał, nie udzielał prasie, wywiadów nigdy. Nie chciał się reklamować, jak dzisiejsi sportowcy, lub nie umiał; może też dlatego tak rychło o nim zapomniano?

— Stryj pisał mi o tem, — wyjaśniła dziewczyna; — pamiętał też o bohaterskiem poświęceniu wiernego sługi i wyznaczył dożywotnią rentę jego matce, mieszkającej w Rozłące...

— We dworze?

— Skądże we dworze. We wsi.

— Aha... Czy pani znała osobiście tego... tego... — Rafał pochylił się nad swoim notatnikiem, — tego Pawła Kanię? Czy mogłaby mi go pani opisać? Pytam poprostu z ciekawości... ot, tak sobie, — zastrzegł się.

Ewa poruszyła głową poziomo. Zapewne, skoro przyjeżdżała nickiedy na wakacje do Rozłąki, do stryja, to powinna pamiętać, jak wyglądał ten Pawał Kania... Niestety nie przypomina sobie. Widziała go może dwa, trzy razy, bo stryj był rzadkim gościem u siebie, a Paweł towarzyszył mu w każdej podróży... Zato mogę panu drobiazgowo opisać jego matkę i rodzeństwo. Stara Kaniowa zachodzi tu zawsze koło pierwszego po swoją ordynarję.

— Zatem opis zbyteczny... Sam zawrę znajomość z tą kobiecina. Ale czemu to pani Bory ponoszą ciężary za właściciela Rozłąki?

Ewa wzruszyła ramionami. Napomknęła z wyraźną niechęcią, że kiedy Rojek wydzierżawił Rozłąkę, stryj August przerzucił więcej takich ciężarów na majątek swej małoletniej bratanicy. Cóż robić? Nie wypada jej oponować, choć Bóg świadkiem, że ta polityka stryjowska daje się mocno we znaki zadłużonym powyżej uszu Borom. — Ale wracam do mego opowiadania.

— Proszę bardzo. Już to, co dotychczas słyszałem, wzniosło fundamenty pod gmach mej śmiałej hipotezy. Jedźmy więc dalej.

Te słowa zachęty uszły niestety uwagi zamyślonej Ewy, zajętej obliczaniem w pamięci, ile słomy na sieczkę i podściółkę trzeba będzie zakupić w miejsce spalonej sterty i skąd wziąść na ten cel pieniądze. Ach, żeby to już były żniwa, — westchnęła... Niecierpliwe chrząknięcie Rafała przypomniało jej przerwane opowiadanie o stryju.

— Po katastrofie „Vistuli" nie wrócił już stryj August nigdy do kraju, — podjęła wątek swej historji. Osiedlił się w Paryżu, gdzie mieszka dotychczas. Ten wypadek, zapewne rozpaczliwe zapasy z żywiołem, chwile trwogi śmiertelnej, tragiczny zgon pięciu towarzyszy podróży, a może i wyrzuty sumienia z tego powodu, musiały wstrząsnąć silnie nerwami stryja, gdyż od tej póry datuje się szereg jego zarządzeń, które w sąsiedztwie wywołały komentarze nader niepochlebne dla niego. Wymienię kilka tylko przykładów: Po śmierci Michała Kochauta powierzył administrację swojego majątku jego synowi, który był wówczas uczniem średniej szkoły rolniczej i niedoświadczonym smarkaczem; nawiasem mówiąc, szkoły tej nie skończył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KRAJU.

WILNO. Uroczysty obchód rocznicy wyzwolenia Wilna. Dnia 10 bm. rozpoczęły się w Wilnie uroczystości z okazji rocznicy wyzwolenia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Jednocześnie odbywa się zjazd b. uczestników walk o Wilno i b. żołnierzy Litwy Środkowej, którzy przybyli w liczbie około 3.000 osób. Na akademii przemawiać będzie gen. Lucjan Żeligowski.

ZAKOPANE. W Zakopanem śliczna pogoda. Stan pogody poprawił się w ostatnich dniach. Uporczywe deszcze, w czasie których wiał parokrotnie wiatr halny, zakończyły się dużym opadem śnieżnym w górach i na reglach. Dzięki obniżeniu się temperatury gruba warstwa śniegu utrzymuje się jeszcze w górach, pozwalając już na uprawianie narciarstwa.

LUBLIN. Likwidacja groźnej szajki złodziejskiej. Dzięki energji tutejszych władz bezpieczeństwa zdołano zlikwidować w Lublinie szajkę złodziei, która od dłuższego czasu dokonywała znaczniejszych kradzieży na terenie województwa lubelskiego. W ostatnich dniach policja aresztowała 3 bandytów.

—o—

Z Gdańska.

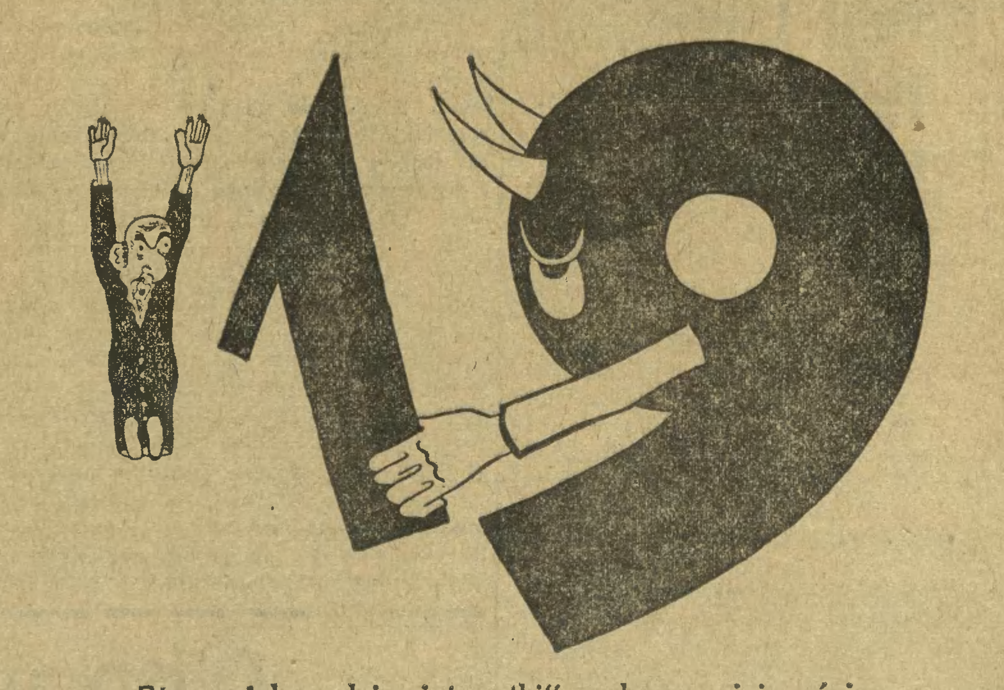
Senat gdański wzywa do zachowania spokoju.

Senat gdański rozplakatował odezwę do ludności, wzywającą do zachowania **spokoju podczas wyborów.**

Agitacja przedwyborcza w Gdańsku przybrała groźniejsze formy, niż w Polsce.

W ostatnią niedzielę przed wyborami na całym terenie Wolnego Miasta odbyły się liczne wiece agitacyjne. Szereg partyj, w tej liczbie hitlerowcy, komuniści, centrum i socjaliści wypuścili na miasto szereg samochodów ciężarowych, z których rozrzucono ulotki i wznoszono okrzyki agitacyjne wyborcze. Socjaliści urządzili duży wiec w halach targowych, na który przybyli w pochodach manifestanci z rozmaitych dzielnic miasta. Do większych zamieszek nie doszło, jednak w Tigenhoff doszło do gwałtownej bójki **pomiędzy socjalistami i hitlerowcami** na tle zrywania plakatów wyborczych. Hitlerowcy, otrzymawszy wiadomość o zrywaniu ich plakatów, sprowadzili bojówki na samochodach ciężarowych i w sposób gwałtowny zaatakowali socjalistów, **przyczem ze strony hitlerowców,** jak donosi „Danziger Volksstimme" **dane były strzały rewolwerowe.** Kilku socjalistów zostało lżej lub ciężej rannych. Policja, jak tłumaczy wspomniane pismo, interwenjowała bardzo ospale.

Chadecja i żydzi.



Stanowisko „dziewiętnastki" wobec mniejszości.

Pomysłowy „nieboszczyk".

Fałszował weksle, spalił sklep i siebie a potem... zmartwychwstał.

Policji niemieckiej udało się wykryć **zbrodnię, która stanowi wyjątek w dziejach kryminalistyki.**

Na dworcu kolejowym w Wittembergu **aresztowano kupca Szafrana,** pochodzącego z miasteczka Rachtenberg, który rzekomo **zginął tragiczną śmiercią jeszcze przed 2-ma miesiącami.**

W Rachtenbergu wybuchł przed 2 miesiącami pożar, który strawił doszczętnie skład meblowy Szafrana. Pod gruzami sklepu **znaleziono zwęglone zwłoki, które rozpoznano jako zwłoki właściciela sklepu Szafrana.** Ustalenie to było tem łatwiejsze, iż przy zwłokach znaleziono złoty zegarek i pierścionek Szafrana.

Trupa pochowano. Wdowa pogodziła się już z losem, co jej przyszło tem łatwiej, iż od **towarzystwa asekuracyjnego otrzymała wysoką kwotę,** na jaką Szafran był ubezpieczony.

W kilka tygodni potem wyszło na jaw, iż **„nieboszczyk" dopuścił się całego szeregu fałszerstw weksli,** co stwierdzono dopiero kiedy zapadły terminy płatności tych weksli. To dało powód do podejrzeń. Policja przypuszczała, iż Szafran **podłożył ogień pod swój własny dom i udał też swoją własną śmierć.**

Jeden z mieszkańców Rachtenbergu, jadąc koleją, **spostrzegł ku swemu niesłychanemu przerażeniu „nieboszczyka".** Ochłonąwszy z przerażenia zawiadomił policję, która na najbliższej stacji kolejowej aresztowała wyrafinowanego oszusta. Przyznał się on do zarzuconych mu **zbrodni podpalenia i oszustwa, natomiast nie chce wyjawić, skąd wziął zwłoki,** które ubrał w swoje ubranie i podłożył do palącego się sklepu. Policja podejrzewa, iż Szafran celem dokonania oszustwa **umyślnie zamordował kogoś.** Zachodzi jednak możliwość, iż Szafran trupa wykopał na cmentarzu.

Nowy pomnik Pułaskiego w Ameryce.

W Utica (stan New Jork) odbyła się wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego, zbudowanego ze składek Polaków z Utica i szerokiej okolicy. Pomnik kosztuje 12 000 dolarów i suma ta została pokryta ze składek prawie w całości.

Pomnik przedstawia Pułaskiego w postaci stojącej.

Statua jest wykonana z bronzu, waży około 2.000 funtów, osadzona jest na granitowym piedestale. Pomnik stanął na jednem z najpiękniejszych miejsc w mieście, a mianowicie Parkway Bulwarze, przy ulicy Oneida, naprzeciw pomnika Skautów Amerykańskich. Na frontowej tablicy widnieje napis w języku amerykańskim, który w przełożeniu na polski, brzmi: — „Brygadjer - Generał Kazimierz Pułaski, Twórca Kawalerji Amerykańskiej". Na bocznych tablicach wyryte są nazwy osad polskich, które przyczyniły się do funduszu tego dzieła.

Wielbłąd w samolocie.

Niedawno podróży samolotem do Norderey nad morzem Północnem dokonała tygrysica. Obecnie podróży powietrznej dokonał nowy przedstawiciel rodu zwierzęcego, mianowicie wielbłąd tuniski, którego Śródziemnomorskie Towarzystwo Lotnicze ofiarowało dla ogrodu zoologicznego w Rzymie. Wielbłąd został wysłany do Rzymu samolotem i odbył podróż nadspodziewanie dobrze.

Przywrócenie czci niewinnie skazanego sierżanta.

Otrzyma 11.000 zł odszkodowania ze skarbu państwa.

Dnia 29 marca 1927 r. do Urzędu Prokuratorskiego Sądu Wojskowego w Łodzi wpłynęła skarga Ireny Stelmaszczyk, o zgwałcenie jej we wrześniu roku 1926 przez sierżanta Andrzeja Trzmiela, który na skutek tej skargi został skazany w swoim czasie na rok więzienia i wydalenie z wojska.

Po odsiedzeniu kary „Trzmiel, **kawaler orderu „Virtuti Militari",** uważający się słusznie za niewinnego, zażądał przeprowadzenia rewizji procesu.

Rozprawa trwała trzy dni.

W trzecim dniu procesu przed Wojskowym Sądem Okręgowym, przeciwko b. sierżantowi Andrzejowi Trzmielowi, rozprawy rozpoczęte zostały przemówieniem prokuratora, który podtrzymywał akt oskarżenia, uważając, iż wina oskarżonego tak jakby była dowiedziona.

Zkolei zabrał głos gen. w st. sp., Gruber, **który określił oskarżycielkę jako typ zdegenerowany, według tego, co powiedzieli świadkowie o charakterze Stelmaszczykowej, która usiłowała pozbyć się córki z domu, aby mogła zamieszkać z kochankiem, która postępowaniem swojem zmusiła córkę do zażycia trucizny, co stało się przyczyną zgonu.** Obrońca podkreśla niesłychaną zachłanność Stelmaszczykowej, która z konającej córki-desperatki ściąga suknię, dlatego, że — to jedwab. **Obrońca gen. Gruber podnosi dalej straszliwą krzywdę, jaką wyrządzono skazanemu niewinnie, a że niewinnie to dowód w tem, iż dowodów winy niema, prócz zeznań mściwej degeneratki, nie zasługującej na nazwę kobiety.**

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia obrońcy, oraz ostatniego słowa Trzmiela, który prosi o uniewinnienie, udaje się na naradę. **Po naradzie Sąd postanowił uznać oskarżonego niewinnym zarzucanego mu czynu, przywrócić go do stopnia, zajmowanego w wojsku, oraz znieść wyrok poprzedni, z dnia 30 marca 1927 r.**

Uniewinniony, po wysłuchaniu wyroku głośno zapłakał, nie mogąc przez dłuższy czas uspokoić się.

Należy zaznaczyć, iż wobec stwierdzenia przez Sąd iż główna przedstawicielka oskarżenia Stanisława Stelmaszczykowa, licząca lat około 40, **składała fałszywe zeznania, została na polecenie prokuratora** przy Sądzie Okręgowym **aresztowana,** zaś wspomagający **ją syn Stanisław, z powodu młodego wieku, oddany został pod dozór policyjny.**

Ponieważ postawienie w stan oskarżenia Andrzeja Trzmiela nastąpiło w czasie, kiedy był on w czynnej służbie, **winien on obecnie do służby wrócić, przyczem przysługuje mu prawo podjęcia poborów za czas od 30 marca 1927 r., co czyni ogółem około 11.000 zł.**



Pan Antoni dał dziś długo na siebie czekać. A gdy nareszcie przyszedł, robił pożałowania godne wrażenie. Pomięty, poduszony, z wydartym kołnierzem i bez kapelusza. A także kulał mocno na jedną nogę.

— A pan gdzie był i co robił? — pytam go ze współczuciem.

— Brałem udział w dzisiejszem święcie narodowem — odpowiada.

— Pan pewnie chciałeś powiedzieć: w święcie urzędowem. Bo o ile ja znam sentyment w narodzie, to dnia dzisiejszego nikt za święto nie uważa.

— Dzięki panu i tym podobnym gasicielom ducha patrjotycznego! — wybuchnął pan Antoni, starając się równocześnie przyprowadzić do porządku swoją toaletę. — Nie posiadacie za grosz krytycyzmu historycznego. Jakiś tam Trzeci Maj jest wam ważniejszy od Jedynastego Listopada.

— Na ten temat nie będziemy się sprzeczać. Ja się dziwię tylko, że nie każą nam święcić Trzynastego Maja, dnia pogwałcenia Konstytucji. Powoli przyjdzie jednak i do tego. Tymczasem opowiedz mi pan lepiej, jak tam było na tym festiwalu urzędowym.

Pan Antoni westchnął głęboko i zafrasował się.

— Niestety, spóźniłem się, bo stanęły wszystkie tramwaje, aby zrobić miejsce wojsku, delegacjom, sztandarom, dygnitarzom, młodzieży szkolnej obojga płci i innego rodzaju uczestnikom. Musiałem więc pieszo przeciskać się przez morze rozentuzjazmowanych tłumów...

— No, no, przede mną nie potrzebuje pan koloryzować. Trzymaj się pan faktów i rzeczywistości.

— W każdym razie udział był wielki. Z biedą dotarłem na Stary Rynek, gdzie udało mi się wydrapać na balustradę otaczającą kościół Jezuitów, i z tej wysokości, siedząc wygodnie na kamiennym słupie, przypatrywałem się tym żywiołowym manifestacjom...

— Pan znowu zaczyna.

— Konstatuję, że podniecenie wśród publiczności było wielkie. Nie wydawano wprawdzie głośnych okrzyków, ale skupienie duchowe znać było na każdej twarzy. I wierz mi pan, że nieznana dotąd a błoga rzewność ogarnęła całe moje jestestwo, gdy tak patrzałem na ten zapał, na to uniesienie, na ten patrjotyzm nieprzebranych tłumów. Najlepsi w narodzie zgromadzili się, aby złożyć hołd wodzowi i jego dziełu. Gdy patrzałem z mojego wywyższenia na te płonące pochodnie gazelinowe, na ten las sztandarów, na te marsowate postacie co najprzedniejszych obywateli, to w piersi mojej wezbrało uczucie wielkiej dumy. Otoczony zbitym tłumem patrjotów, poczułem się cząstką wielkiego, potężnego mocarstwa, i na duszę moją spadło wielkie ukojenie.

— W twarzy pańskiej nie widać ukojenia. Przeciwnie, wyglądasz pan jak po paru kwaterkach octu. Przebierasz pan tak niespokojnie nogami...

— To ma swoją przyczynę, drogi redaktorze. Kamaszki mnie cisną.

— A czemuż pan nosisz ciasne kamaszki?

— Przypadek. Czysty przypadek. Mianowicie gdy tak siedziałem na słupie, tłum przycisnął mi nogi do muru i ktoś kamaszki ściągnął mi z nóg. Zauważyłem to wtedy dopiero, gdy mi stopy poczęły ziębnąć.

— W ładne dostał się pan towarzystwo!

— Nie rzucam na nikogo kamieniem potępienia, bo mogło się to stać dzięki niezwykłemu nastrojowi, jaki panował na Rynku.

— Jak widzę, to pan przyszedłeś i bez kapelusza.

— W istocie, gdy muzyka zagrała Brygadę, jakiś entuzjasta chciał wyrzucić kapelusz do góry, ale zamiast swego zdarł mi mój kapelusz z głowy, który, wyrzucony w powietrze, już do mnie nie wrócił.

— No, a jak pan sobie poradziłeś bez butów?

— Przeczekałem, aż ostatni uczestnik opuści Rynek, i wtedy boso dotarłem do tuż obok położonej apteki Rybickiego. Była jeszcze otwartą. Jestem klijentem tej apteki i przedstawiłem Rybickiemu moje ciężkie położenie. A ten zacny człowiek pożyczył mi parę swoich kamaszków, które mnie w straszny sposób uciskają. Wstąpiłem do kawiarni dla odpoczynku, ale muszę uciekać do domu, bo nie wytrzymam dłużej. Może mi redaktor do jutra pożyczyć 2 złote?

— Pan zapomniałeś wziąść forsę?

— Nie zapomniałem, tylko w ścisku i tłoku wyciągnięto mi portfel z pieniędzmi.

Dałem panu Antoniemu 2 zł i podprowadziłem go do tramwaju, bo on sam w ciasnych kamaszkach pana aptekarza ledwo mógł ustać na nogach.

Rumuńska Mata Hari.

W Rumunji wykryto w dniach ostatnich niezwykle rozgałęzioną szajkę szpiegowską. Aresztowano cały szereg osób, wśród których znajduje się

tajemnicza kobieta, dr. Cilly Auslaender.

Ona sama twierdzi, że jest doktorem chemji, nie może tego jednak udowodnić żadnemi dokumentami, jak również nie posiada żadnych danych na udowodnienie swego nazwiska. Policja dotychczas wie bardzo niewiele, prawie nic o tej

demonicznie pięknej kobiecie.

Niewiele wiedzą o niej i sami uczestnicy afery szpiegowskiej. Jedni z nich znali ją pod nazwiskiem Auslaender, inni sądzili, że nazwisko jej brzmi „Deutsch“, niektórzy brali ją za angielkę, ponieważ czasami nazywała ona siebie miss Grieg. Wiadomo za to z całą pewnością, że brała ona niezwykle czynny udział w czerwonej organizacji szpiegowskiej i dzięki swym nieprzeciętnym walorom towarzyskim

zdołała wkraść się do najwyższych sfer towarzyskich Bukaresztu.

Sugestywną siłą swej piękności panna Auslaender czarowała wszystkich, a w sieci swe wciągała głównie oficerów rumuńskich.

Główni członkowie afery szpiegowskiej, oficerowie rumuńscy — major. Varzaro, por. Popescu, adwokat Grosea, inż. Solomon — wszyscy oni weszli do szajki szpiegowskiej dzięki pięknej cudzoziemce. Nienawidzili się wszyscy wzajemnie, ale

wszyscy ślepo byli posłuszni rozkazom kobiety,

której piękność zaćmiewała wszystkie renomowane piękności filmowe.

Pannę Auslaender nazywają obecnie rumuni rumuńską Mata Hari.

W kołach rumuńskich krąży obecnie interesująca opowieść, w której mówi się o okolicznościach, w jakich wykryto szajkę szpiegowską. Okazuje się, że

wykrycie szajki władze rumuńskie zawdzięczają... kocicy.

Rzecz się miała następująco. Jeden z detektywów, który od dłuższego czasu śledził jednego z kochanków rumuńskiej Mata Hari, inż. Solomona, pewnego dnia asystował przy wysiadaniu inżyniera z samochodu, który zostawił w maszynie tekę z aktami. Korzystając z nieobecności Solomona, wywiadowca pragnął zabrać teczkę. Ale zaledwie otworzył drzwiczki — kiedy skoczył na niego wielki pies — wilk, niepozwalając zbliżyć się do teczki. Speszony wywiadowca już miał zrezygnować z walki, kiedy ujrzał naraz przebiegającego kota. W jednej sekundzie kot znalazł się w rękach wywiadowcy, który szybko wrzucił kota do samochodu. Pies, naturalnie, zajął się kotem, a wywiadowca schwycił teczkę, w której znajdowały się właśnie dokumenty kompromitujące Solomona i całą szajkę szpiegowską.

Lwy poszarpały dozorcę.

Podczas pojenia napadły trzy lwy w ogrodzie zoologicznym w Szczecinie na dozorcę i poraniły go tak niebezpiecznie, że wkrótce zmarł w szpitalu.

Jugosławja opodatkowuje kawalerów.

Gabinet jugosłowiański postanowił nałożyć podatek na wszystkich kawalerów w Jugosławji i zwolnić z podatków wszystkich ojców rodzin, którzy liczą więcej niż dziewięcioro dzieci.

Cudowna Komunja.

(Z cyklu „Św. Stanisław Kostka“).

W komnacie mrocznej pośród łoża twarzyczka świeci blada,
Chłopięcych pukli rozwichrzonych otacza ją korona,
Gorączką płoną cudne oczy... bezsilnie dłoń opada...
Zdaleka od swych stron ojczystych szlachetny młodzian kona.

I niemasz dlań spokoju — pełna duszyczka jego trwogi,
Serduszko jego nieskalane okropny ból przenika,
Albowiem domu tego panem heretyk wściekły, srogi
Co niosącego Krew i Ciało nie wpuści spowiednika.

Zabłysły w oczach łzy — pierś słabą cichutkie wstrząsa łkanie,
W śmiertelną ciszę samotności z ust szept gorący płynie:
„Królowo Niebios! paź Twój wierny do Ciebie śle błaganie
O łaskę Chleba Anielskiego w ostatniej swej godzinie!

Nie mogę przyjąć tego daru świętego z rąk kapłana,
Bo mi przeszkodą twardą stoi szlacheckie brata słowo —
Więc duszę moją uratować Ty zechciej, o Świetlana,
I weź ją tam, gdzie blask Syonu jutrzenką lśni tęczową.“

I oto — powiew tchnął wiośniany nieziemskim majestatem,
Upojny zapach róż kwitnących napełnia pokój cały,
Niewieścia postać wchodzi, strojna w zakonu świętą szatę
A w dłoniach jej jaśnieje cudnie opłatek Hostji białej.

Poprzedza ją, w dzwoneczki dzwoniąc, pacholąt wdzięcznych dwoje,
I niewidzialnych chórów pienie brzmi jak u stóp ołtarzy,
Po bladych licach młodzieniaszka łez szczęścia płyną zdroje,
Komunją świętą sługę Swego Królowa Niebios darzy.

I mocą dziwną pokrzepiony z twardego powstał łoża,
Na klęczki padł, by uczcić cud, co się za chwilę stanie.
Oto Chleb Boski — oto płonie wiecznego życia zorza!
„Nie jestem godzien, byś do serca mojego wszedł, o Panie!“

W komnacie znowu mrok panuje — już znikła postać biała,
Lecz puste łoże — śmierć odeszła, wróciły młode siły.
Mknie szept gorący: „Twej dobroci najgłębsza cześć i chwała,
Ja dziś ślubuję Tobie, Pani, być wiernym do mogiły!“

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Występna matka utopiła si[ę] wraz z córką.

Wstrząsający dramat rozegrał się w B[e]ualieu-sur-Dordogne. Oto 40-letnia pani L[a]ricelle, separowana oddawna ze swym m[ę]żem, rzuciła się w nurty rzeki Dordogne r[a]zem ze swą 16-letnią córką. Ciała obu k[o]biet, związane grubym sznurem, znalezion[o] w kanale w odległości 1500 m. od Beaulie[u]. W listach, pozostawionych przez panią L[a]ricelle, przyznaje się ona, iż dopuściła si[ę] kilku kradzieży i że wyrzuty sumienia tr[a]piły ją tak strasznie, że postanowiła skoń[]czyć z tem życiem i pociągnąć za sobą [w] śmierć swoją córkę.

Orgje pijackie w gmachu sądowym.

Rada dyscyplinarna węgierska sądził[a] sprawę, która wzbudziła wielką sensację [w] kołach sędziowskich. Oto sędzia obwodow[y] z miejscowości Szolnok, oskarżony był o t[o], iż w mieszkaniu swem, znajdującem się [w] gmachu sądowym, prowadził skandaliczn[e] życie wespół ze swą towarzyszką. Dygn[i]tarz ów urządzał w swem mieszkaniu orgj[e] pijackie, wykonywał w stroju adamowy[m] tańce przy otwartych oknach, słowem, za[]chowywał się w sposób, uwłaczający w na[j]wyższym stopniu godności sędziowskie[j]. Rada dyscyplinarna skazała sędziego z Szol[]noku na przeniesienie w drodze karnej.

Niestarzejąca się piękność.

„Nie bierz udziału w konkursie piękno[]ści, gdyż od 25 lat rok rocznie pierwszą nagrodę uzyskuje dyrektorowa zakładu kąpie[]lowego!“.

Wytnij i podaj dalej! **Wytnij i podaj dalej**

19 19 19 19

19 19 19 19

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

archidiecezji gnieźnieńskiej. W administrację oddano: Ks. Ludwikowi Ciemniakowi, inistratorowi w Złotnikach Kujawskich becjum w Lisewie Kośc. i Pęchowie; ks. Józe- Janiszewskiemu, administratorowi w No- Wsi Wielkiej, parafję w Złotnikach Kujawh; ks. Leonowi Kaji, dotychczasowemu adistratorowi w Siedlcu, beneficjum w Sad- ; ks. Władysławowi Pomianowskiemu, prozczowi w Tucznie, parafję w Dzwierzchnie; Tadeuszowi Wierbińskiemu, proboszczowi Popowie Kościelnem, parafję w Raczkowie.

archidiecezji poznańskiej. J. E. Ks. Karał Prymas zamianował ks. dr. Walerjana mskiego kanonikiem Kolegjaty Św. Marji gdaleny w Poznaniu; ks. prodziekana Barnieja Piszczygłowę, proboszcza w Odolano-, dziekanem dekanatu ostrowskiego; ks. kaika Edwarda Jęśka, ks. kanonika dr. Pae-, ks. dr. Stanisława Brossa, ks. kanonika Alberta Steuera i ks. kanonika Henryka rowskiego, sędziami prosynodalnymi Metroitalnego Sądu Duchownego w Poznaniu; ks. łata dr. Taczaka, proboszcza parafji św. rcina w Poznaniu proboszczem konsultorem eputatem dla dyscypliny Arcybiskupiego ninarjum Duchownego w Poznaniu.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Mieczyw Kłos na beneficjum w Białoni; ks. Ani Kałowicz na beneficjum w Bukówcu; ks. zimierz Stachowiak na beneficjum w Stęsze-.

W administrację oddano: ks. Antoniemu ndtowi parafję w Cielczy; ks. Grzegorzowi charskiemu, dotychczasowemu administratovi parafji archidiecezjalnej w Poznaniu parafję Ostrzeszów.

ŁABISZYN. Kradzież 4.870 zł. Dn. 5 bm. adziono z mieszkania p. M. Grabowskiego 70 zł i to w chwili, gdy właściciel mieszka- był w Bydgoszczy. Podejrzenie padło na fję Grabowską, u której znaleziono 290 zł, óra też przyznała się do kradzieży.

GĄSAWA. Ze Zw. Inwalidów Woj. W ub. dzielę odbyło się miesięczne zebranie Zw. walidów Woj. Zagaił zebranie prezes p. Przysz, odczytując porządek obrad, następnie p. uwczyński odczytał protokół z ostatniego brania, który przyjęto bez zmian. Po odczyniu protokółu, jedna z uczestniczek Zjazdu dów po poległych, odbytym w Poznaniu, ała treściwe sprawozdanie z powyższego zdu.

KORONOWO. Kradzież. W ub. tygodniu radli złodzieje z zamkniętego chlewa biedneu robotnikowi p. Iwickiemu kozę, zaś inwadzie p. Szpajdzie z podwórza drzewo.

SKÓRCZ. Osobiste. Przeniesiony został ze córcza do Lubichowa drogomistrz powiatowy Paweł Karpiński po przeszło 10-letnim pobycie w naszem miasteczku.

Nakło.

Uroczystość „Sokoła" żeńskiego. W ubiegłą niedzielę drużyna „Sokoła" żeńskiego w Nakle popisywała się swą sprawnością w sali „Strzelnicy". Na początek programu odegrano 1-aktówkę „Poseł czy kominiarz", z której to się aktorzy znakomicie wywiązali. Następnym punktem była gimnastyka rytmiczna Sokolic. Najefektowniej wypadł kozak, odtańczony przez dha Müllera i druhnę Szablewską. Druhna Kowalska wystąpiła z deklamacją humorystyczną „Cud dziewczyna". Na zakończenie występu nasze dzielne druhny popisały się z tańcem górali. Dopełniła imprezy zabawa taneczna, trwająca do rana.

Inowrocław.

Osobiste. Asesor tut. Sądu Powiatowego p. Marjan Witaszek mianowany został sędzią powiatowym.

Pochwały godna ofiarność. Za pośrednictwem dyr. Tołłoczko złożyły zakłady fabryczne „Solvay" w Mątwach 2.000 zł na budowę lotniska cywilnego w Inowrocławiu, oraz oddały bezinteresownie do dyspozycji Komitetu przeszło pół klm. kolejki i 15 wywrotek.

Ustąpienie komisarza p. Sella. Dotychczasowy komisarz rządowy Powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu p. H. Sell, ze względu na niekorzystny stan zdrowia wniósł do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu prośbę o zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska. Dotąd nie wyznaczono jeszcze następcy.

Wizytacja Sądu Powiatowego. Miejsc. Sąd Powiatowy wizytował w ub. sobotę prezes Sądu Okręgowego z Bydgoszczy p. sędzia Staszewski. Rewizja wypadła dodatnio.

Dar na krzyż cmentarny. Na weselu u pp. Wiśniewskich przy ul. Kasztelańskiej złożono 25 zł 50 gr na cel powyższy. Pieniądze wręczono ks. Jaśkowskiemu, proboszczowi parafji Św. Mikołaja.

Kruszwica.

Pod kołami pociągu. W ub. czwartek w godzinach rannych wydarzył się tragiczny wypadek. Oto pociąg towarowy zdążający z burakami do cukrowni, przejeżdżając przez drogę publiczną w Kruszwicy-wsi, zaczął hamować bieg. Widząc to niej. Binkowski Tadeusz, lat 12, chciał wskoczyć do wagonu i spadł pod koła ostatnich pięciu wagonów, które odcięły mu obie nogi. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił dr. Kowalski z Kruszwicy, zarządzając przewiezienie do go szpitala, gdzie jak się dowiadujemy, po niedługim czasie zmarł.

Z „Święta Młodzieży". W niedzielę, dn. 9 bm. odbyło się w tut. mieście „Święto Młodzieży", w sali p. Daleszyńskiego, połączone z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Posądzony". Odpowiedni odczyt wygłosił prezes p. Z. Borówka. Sztukę teatralną p. t. „Posądzony" zagrano znakomicie.

Zasłużone odznaczenia.

Krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in. **inż. Kazimierz Maćkowski**, kierownik oddziału drogowego w dyrekcji robót publicznych w Toruniu — za zasługi w dziedzinie elektryfikacji i rozwoju turystyki na Pomorzu i **Tomasz Zan**, dyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu — za zasługi w dziedzinie przebudowania ustroju rolnego.

Kolejarz dostał się między zderzaki wagonów.

Na dworcu towarowym dostał się w niedzielę, 9 bm., o godz. 8,15 **między bufory** wagonów Kubiak. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania żeber.

Pierwszej pomocy udzieliło Kubiakowi Pogotowie Ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala miejskiego. Stan nieszczęśliwego jest bardzo poważny.

Hojny zapis zmarłego księdza-proboszcza.

Zmarły niedawno ks. Wegner, proboszcz tucholski zapisał w swym testamencie 35.000 zł na budowę nowego kościoła, 10.000 zł na zakłady misyjne, 3.000 zł dla Stow. św. Wincentego w Tucholi, 2.000 zł dla miejscowego szpitala św. Elżbiety i 1.000 zł dla szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

Stalowe tryby turbiny poszarpały ciało na strzępy.

Z **Poznania** donoszą:

W niedzielę, dn. 9 bm., o godz. 7-ej wieczorem przewiozło Pogotowie Lekarskie ze szpitala w Obornikach do lecznicy miejskiej w Poznaniu 17-letniego Marjana Kalickiego. Zajęty jako uczeń w młynie wodnym Józefa Szwarka w Jaraczu Kalicki, udał się w niedzielę o godz. 5-tej do młyna, celem naprawienia przewodów elektrycznych. Z niewiadomych przyczyn nieszczęśliwy został **porażony prądem elektrycznym** tak silnie, że spadł ze znacznej wysokości **wprost na tryby**, będącej w ruchu turbiny. Na krzyk miażdżonego przez stalowe zęby kół Kalickiego przybiegł z pomocą majster i zatrzymał maszynerję. Nieszczęśliwego odstawiono niezwłocznie do szpitala w Obornikach, gdzie dokonano prowizorycznego opatrunku, **jednej urwanej nogi, a drugiej poszarpanej na strzępy, złamanej w 2 miejscach prawej ręki, pociętej w kilku miejscach głowy i strasznie poszarpanego ciała.**

W karetce Pogotowia nieszczęśliwy stracił podczas jazdy przytomność, a odzyskując ją chwilami, wołał rozdzierającym głosem do sanitarjuszów:

„Panowie ratujcie mnie!".

Stan ofiary strasznego wypadku pogarszał się jednak z minuty na minutę. W szpitalu zmarł Kalicki w strasznych męczarniach o godzinie 10-tej wieczorem.

Zagadkowa śmierć 18-letniej tancerki.

Z **Poznania** donoszą:

W nocy z 9-go na 10-go bm. wydarzył się w domu przy ul. św. Marcina 36 niezwykle **zagadkowy wypadek.**

O godz. 2-giej w nocy wezwano Pogotowie do tegoż domu, gdzie pewna 18-letnia tancerka kabaretowa Marja Szajbińska ulec miała **śmiertelnemu krwotokowi płucnemu.**

Lekarz stwierdził tymczasem, że nie było tu żadnego krwotoku płucnego. Marja Szajbińska mimo to zmarła. O godz. 9 i pół rano wezwano Pogotowie powtórnie do tego samego mieszkania, w którem rzekomy narzeczony Szajbińskiej 22-letni Grzegorz Kubiak, z zawodu tancerz, uległ **atakowi epileptycznemu.**

Lekarzowi Pogotowia wydawał się cały zbieg okoliczności podejrzany.

Atak epileptyczny był symulowany.

Na miejsce wypadku wezwano policję śledczą, która wdrożyła dochodzenia.

Stwierdzono, że w ten sam **zagadkowy sposób** zginęła swego czasu w Katowicach siostra Szajbińskiej, z którą Kubiak żył. Zachodzi podejrzenie, że Kubiak **przyczynił się do śmierci Marji Szajbińskiej.**

Bliższe śledztwo wykaże, czy mamy tu do czynienia ze zbrodnią, czy też z fatalnym zbiegiem okoliczności.

Ostrów.

Przeniesienie. Kierownik referatu inwalidzkiego przy starostwie por. Markiewicz, przeniesiony został do Płocka.

Zbiórka na groby, urządzona staraniem Komitetu opieki nad grobami poległych, przyniosła ogółem 710.44 zł, z których połowę przeznaczono na opiekę nad grobami poległych w wojnie światowej, druga na utrzymanie i konserwację pomnika powstańców.

Karambol samochodu z furmanką. Na szosie Ostrów—Ostrzeszów zderzył się samochód osobowy Franciszka Kałużnego z furmanką obszaru dworskiego Wysocko Małe. Skutkiem zderzenia koń ma złamaną nogę a samochód, uszkodzony błotnik. Winę wypadku ponosi woźnica furmanki.

Zgłosił kradzież. Zgłosił na tutejszym posterunku Policji Państwowej. St. Zmysłowski, że w poczekalni dworcowej IV. klasy skradziono mu portfel z 90 zł i ważnemi dokumentami.

Młodzi przestępcy. Policja tutejsza ujęła sześciu młodych przestępców w wieku 14—18 lat z Ostrowa, za kradzież węgli i żelaza z wagonów kolejowych.

Kradzież roweru. K. Zychowi z Franklinowa skradziono rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru na ulicy.

Chojnice.

Z karty żałobnej. Odbył się tu pogrzeb ś. p. Joanny z Krenskich Radwańskiej, żony znanego i cenionego w Chojnicach adwokata.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. sobotę najechał jakiś rowerzysta na rolnika Pałubickiego z Upiłki, zadając mu bardzo poważne okaleczenia

Kasiarze grasują. W nocy z 7 na 8 bm. dokonano śmiałego włamania do biura rzeźni miejskiej, gdzie rozpruto rakiem szafę ogniotrwałą, rabując z niej 780 zł.

Starogard.

Działacze niemieccy, których kilka dni temu aresztowano i osadzono w areszcie śledczym w Wejherowie, zostali nast. przewiezieni do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie. Rewizja dała b. kompromitujący dla aresztowanych plon. Śledztwo zatacza coraz większe kręgi. U kilku aresztowanych znaleziono papiery, wskazujące na kontakt z organizacją szpiegowską Niemiec. B. poseł i kandydat z listy Nr. 12 Tatuliński (pow. kartuski), dyrektor szkoły niemieckiej Alfons Bortel, kierownik biura wyborczego pow. morskiego Ferdynand Taube, Rudolf Schiemann, Oskar Wendler, Jan Suchecki i Gustaw Bamberger siedzą obecnie w więzieniu śledczem w Starogardzie.

Tczew.

Osobiste. W ub. poniedziałek, dnia 10 bm. odbył się w Lubiszewie o godz. 4,30 po poł. ślub znanego kupca p. Stanisława Pancierzyńskiego z Tczewa, z p. Leokadją Skoracką z Małżewka (poczta Rukosin). Młodej parze „Szczęść Boże".

Wenta na cele dobroczynne. Staraniem SS. Miłosierdzia i Pań Św. Wincentego à Paulo urządzono wentę na rzecz najbiedniejszych i starców m. Tczewa. Dzięki zrozumieniu i nadzwyczajnej ofiarności naszego obywatelstwa wenta udała się znakomicie. Sale były zapełnione po brzegi publicznością, atrakcyj moc, bufety zaopatrzono obficie, orkiestra doborowa. W czerwonej sali urządzono zabawę taneczną.

Triumf tczewianina. W ub. sobotę wyświetlany był w Warszawie w kinie „Casino", Nowy Świat 50, film „Janko Muzykant". Wykonawcą tytułowym jest p. Witold Conti (Kozikowski z Tczewa), który okazał się wprost nadzwyczajnym w tej roli. Obraz ten jest triumfem nietylko naszego rodaka, w dodatku tczewianina, ale i polskiej kinematografji.

Komisarz w Kasie Chorych w Tczewie. W ub. sobotę tczewska Kasa Chorych otrzymała nowego komisarza, którym jest dawniejszy kierownik Kasy Chorych w Wołoszynie, p. Bartłomiej Kusztyb.

Zebranie bezrobotnych. W ub. sobotę odbyło się zebranie bezrobotnych w salce Z. Z. P. przy ul. Kościuszki, pod przewodnictwem p. Pasikowskiego. Zebranie to zostało rozwiązane, 3 osoby aresztowano.

Kradzież węgla z wagonów kolejowych

na linji Gdynia — Bydgoszcz.

Na nowo otwartym odcinku kolejowym Gdynia — Bydgoszcz, w okolicy św. Jana, gdzie pociąg zwalnia nieco biegu, w biały dzień czekają już specjaliści węglarze, którzy skaczą na wagony i strącają masowo węgiel z wagonów, poczem zbierają go z rowów i magazynują w domu. Opowiadają, że w ciągu jednego dnia węglarze kradną około 2 wagonów węgla.

Morderca Jagiełło zdemaskowany i osądzony w więzieniu.

„Głos Wąbrzeski" donosi:

W ub. sobotę, dn. 8 bm., przychwycono poszukiwanego od tygodnia mordercę ś. p. Anny Machówny z Orzechówka, Władysława Jagiełłę.

Morderca ukrywał się w powiecie brodnickim, gdzie został przychwycony przez posterunek P. P. Konojady i odstawiony do Wąbrzeźna.

Co zeznaje morderca?

Wychodzi z celi aresztanckiej średniego wzrostu chłopak zupełnie obrośnięty, włosy potargane.

Wzrok ma błędny, krok chwiejny.

Zapytany Jagiełło, co zrobił, odpowiada głosem niepewnym, że nie wie.

Dlaczego zabił i jak to zrobił, tak opowiada:

Proszę pana — (tu na wstępie dodaje, że pochodzi z porządnej rodziny) co wówczas się zemną działo, nie wiem.

Chwilami dostawałem napady — pochodzą, jak twierdzi morderca od ukąszenia psa wściekłego, na co leczył się w szpitalu podobno we Lwowie.

Myśmy się kochali skrycie (z ś. p. Machówną), nikt nic nie wiedział. Ona mnie jednak nie chciała. W tym dniu, kiedy się to stało (tu łzy stanęły w oczach mordercy) pokłóciliśmy się!

Ona mnie wyzywała! Wymyślała mnie od głupca, warjata, a ja... rozwścieczony, pchnąłem ją nożem — a kiedy padła — nie wiem co było. Wiem tylko, że znalazłem jakieś żelazo i tem ją też biłem! Byłem bezprzytomny — a wówczas, sam nie wiem, jak to było, wziąłem rower i polnemi drogami dostałem się do lasu i tam zostawiłem rower.

Potem com zrobił, mówi morderca, miałem zamiar rzucić się pod pociąg, życie sobie odebrać, ale stchórzyłem.

Tak panie, gdybym nie wyszedł z domu (tu myśli o szosie, gdzie dokonał mordu), byłbym szczęśliwy. A dziś? Ja, panie, żałuję, tego com popełnił!"

Nie widać jednak u mordercy żadnej skruchy, przeciwnie jakaś ironja i cynizm bije od niego.

Spojrzeć drugiemu w oczy nie może, spuszcza je w dół.

Oto typ mordercy, młodego człowieka, który mógł być pożytecznym synem Ojczyzny.

Zgubiły go jednak złe namiętności i nałogi.

Okręgowy zjazd Związku Inwalidów Wojennych Ziemi Kaszubskiej w Gdyni.

Dnia 9 bm. odbył się w Gdyni Okręgowy Zjazd Zw. Inwalidów Wojennych, urządzony przez miejsc. Koło Zw. Inw. Woj. pod protektoratem p. komandora Floty Unruga, p. starosty Pożerskiego i p. prezydenta miasta Bilka. O godz. 11-ej zebrały się delegacje miejsc. Związków P. W. i inwalidów, gdzie odbyło się powitanie delegacyj z sąsiednich Kół: Pucka, Wejherowa, Kościerzyny, Starogardu, Gniewu i t. d. Uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry Marynarki Wojennej ruszył ulicami miasta do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód ruszył ulicami miasta i wybrzeżem morskiem na Kamienną Górę, gdzie odbyły się narady. Na zjazd przybył m. inn. delegat Głównego Zarządu Zw. Inwalidów Wojennych z Warszawy, delegat Okręgowego Zw. Inw. Woj. z Torunia, dyrektor Fidacu z Belgji, dyr. Izby Skarbowej z Grudziądza i wielu innych dostojnych gości.

Uchwalono rezolucję składającą ślubowanie wszystkich inwalidów, że w razie zamachu wrogów na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, złożą w ofierze ostatnią kroplę krwi i potrafią dać wrogom należytą odprawę.

Po naradach wszyscy zebrani udali się na molo pasażerskie, skąd holownikami udali się na zwiedzenie portu towarowego i wojennego. W końcu goście udali się do świetlicy Marynarki Wojennej w Oksywiu, gdzie w wesołym nastroju spożyli przygotowany przez komitet zjazdu obiad, w czasie którego przygrywała orkiestra Mar. Wojennej. W pogodnym nastroju zebrani rozjechali się do domów, wynosząc ze zjazdu miłe wspomnienia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: 5 braci Polaków mm., Marcina pap.
Jutro: Stanisława Kostki, Dydaka.
Wschód słońca: godz. 7,18.
Zachód słońca: godz. 16,10.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 10 bm. do poniedziałku dnia 17 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17 20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, środa 12 bm. o godz. 8-ej — V-ty dzień propagandowy — ceny zniżone. Odegrana będzie sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. **„Panna Maliczewska“.**

We czwartek, 13 bm. o godz. 8-ej odegrana będzie jedna z najpiękniejszych oper Verdi'ego — **„Traviata“.** Opera cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Zniżki ważne.

W piątek gościnny występ Teatru Toruńskiego **„Księżna Chicago“.**

Nowa premjera. Nową premjerę Teatr zapowiada w sobotę 15 bm. Jest to ostatni wyraz produkcji komedjowej. Rolę główną w **„Wiecznem piórze“** W. Fodora grać będzie Irena Brenoczy. Jej znakomitym partnerem jest Stefan Michułowicz. Kredytówki ważne. Korpus oficerski korzysta z poprzednich przywilejów.

„O Królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce“. To najmilszy podarunek dla grzecznych dzieci. Premjera w sobotę 29 listopada.

Najbliższą premjerą w dziale operetki będzie **„Noc w San Sebastjano“.**

—x—

Na marginesie.

Szanowne Czytelniczki!

Jak wy się zapatrujecie na następującą sprawę:

Niedawno temu grono wybitnych pracowniczek społecznych wystąpiło z projektem „powszechnej służby obywatelskiej kobiet“.

Panie te stanęły na tem stanowisku, że olbrzymia, setki tysięcy licząca armja kobieca, rozbita dotąd na setki stowarzyszeń, związków, instytucyj itd., powinna się skupić i skonsolidować do jednolitej pracy i o tych samych celach. Kobieta uzyskała już w Polsce pełne prawo obywatelskie. Jeżeli zaś równouprawniony z nią mężczyzna podlega bezwzględnie obowiązkowi służby wojskowej dla państwa, to i kobieta nie może i nie powinna uchylać się od obowiązkowej służby dla społeczeństwa, a to w stworzonej w tym celu kobiecej armji narodowej.

Tą armją ma być organizacja „Powszechnej służby obywatelskiej kobiet“. Będzie to armja nie wojenna, bez rynsztunku i bez broni, a celem jej ma być systematyczna, umiejętna praca w tych dziedzinach życia społecznego, które dla państwa mają znaczenie pierwszorzędne a cierpią dotąd na brak sił i środków do spełnienia tych zadań.

Idzie tu więc przedewszystkiem, o dziedzinę opieki społecznej, zdrowia publicznego i pracy oświatowo-kulturalnej. Chodzi wreszcie o przysposobienie kobiet do pomocniczej obrony kraju.

Zarys tej organizacji przedstawia się mniejwięcej tak:

Wszystkie dziewczęta w 18 roku życia zostaną powołane do służby publicznej na półtora roku. Pierwsze pół roku jest szkołą przygotowawczą. Na zasadzie badań psychotechnicznych i lekarskich powołane dziewczęta otrzymują przydział do poszczególnych typów pracy, np. oświatowej, hygieny społecznej i t. d. Następnie będą one skierowane do tych miejscowości, gdzie potrzeba daną pracę przeprowadzać.

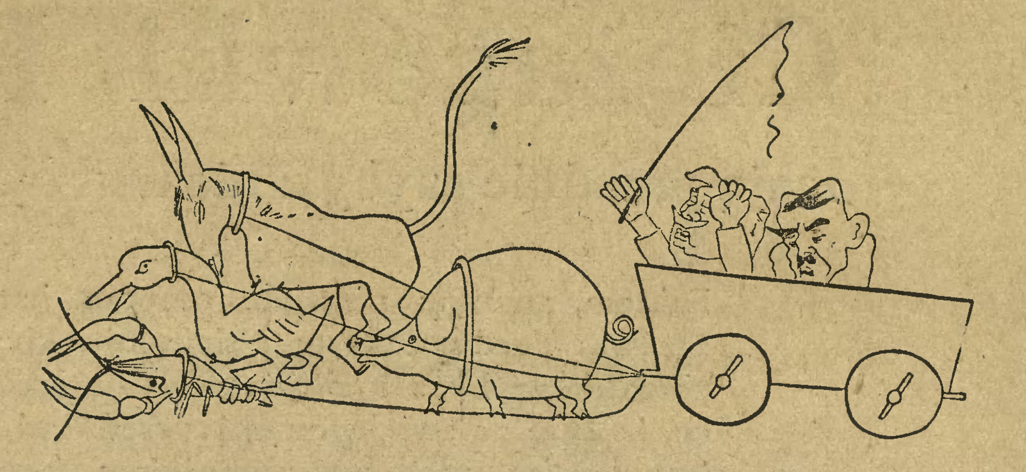
Od tej powszechnej służby zwalniane będą dziewczęta niezdolne fizycznie, oraz matki lub znajdujące się w stanie macierzyństwa. Odroczenie służby może być dozwolone ze względu na pracę zarobkową, niezbędną do utrzymania rodziny, oraz celem ukończenia przepisanych do tej służby szkół.

Projekt ten celem jego urzeczywistnienia musi przejść dwie fazy. Pierwsza — to przygotowanie opinji publicznej, oswojenie wielkich rzesz kobiecych z tą ideą. Druga faza — to stworzenie na razie ochotniczej służby obywatelskiej kobiet, co miałoby dostarczyć pierwszych kadr instruktorskich dla przyszłej, obowiązkowej już służby kobiet.

Zrealizowanie tego projektu byłoby już akcją ściśle państwową, przeprowadzoną w drodze odpowiedniej ustawy sejmowej.

Może Czytelniczki nasze oświadczą się, jak się na ten pomysł „Powszechnej służby obywatelskiej kobiet“ zapatrują?

Endecka „czwórka“.



Uroczystości wojskowe
z okazji święta niepodległości.

We wtorek z okazji święta niepodległości, odbyła się w Bydgoszczy uroczystość wojskowa, rozpoczęta wysłuchaniem Mszy św. w kościele Farnym, odprawionej o godz. 9 rano przez ks. dziekana Stepczyńskiego, w asyście księży: Różalskiego i Baranowskiego.

Już o godzinie 8 rano Rynek Marszałka Piłsudskiego, oraz przyległe ulice, zapełniły się formacjami wojskowemi. Krótko przed godz. 9-tą przybył dowódca 16 dywizji, p. generał Thommée, który przy dźwiękach marsza generalskiego uczynił przegląd wojska, witając każdą formację z osobna, poczem w otoczeniu korpusu oficerskiego udał się do kościoła na nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, towarzystw przysposobienia wojskowego, oraz liczna publiczność; w głównej nawie przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe.

Po skończonem nabożeństwie, odbyła się na Placu Wolności

DEFILADA,

którą odebrał w otoczeniu przedstawicieli władz p. generał Thommée.

Defiladę prowadził dowódca 11 d. a. k., p. pułk. Dembiński.

Pierwsza defilowała dziarska Podchorążówka z orkiestrą 61 pp. na czele. Dalej maszerował 61 pp., za nim 62 pp., Lotnicy, oddział policji państwowej z p. podkom. Sobkowskim na czele, Towarzystwa Przysosobienia Wojskowego z orkiestrą kolejową, Hufce szkolne — męskie i żeńskie, Harcerze, Powstańcy Wlkp. z r. 1918/19, Inwalidzi, Tramwajarze, 15 p. a. p. i 11 d. a. k.; zamykał defiladę 16 p. ul. Dziarskiej postawie naszych dzielnych wojsk, policji, towarzystw P. W., Straży pożarnej i hufców szkolnych, przyglądała się licznie zebrana publiczność.

„Sokół Żeński“.

Dziś, środa 12 bm. o godzinie 8-ej ZEBRANIE PLENARNE w Sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Na porządku obrad referat p. prof. Mokrzyckiego. Liczny udział bardzo pożądany.

—o—

— **Stwierdzamy** na życzenie, że p. Antoni Czarnecki nie jest autorem uwag pod tytułem „Z oślej łąki“.

— **Krzyż komandorski z gwiazdą Odrodzenia Polski** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. **Sylwestrowi Maciejewskiemu,** prezesowi dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy — za zasługi przy usprawnieniu i udoskonaleniu służby pocztowo-telegraficznej. Podobne odznaczenie otrzymali: wojewoda poznański **Roger Raczyński** — za zasługi na polu administracji państwowej, dr. **Joachim Namysł,** kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — za zasługi na polu pracy organizacyjnej w szkolnictwie, inż. **Stanisław Ruciński,** dyrektor kolei państwowych w Poznaniu i **Cezary Szyszka,** prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

— **Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej m. in. **Stanisławowi Kiełczewskiemu,** starszemu technikowi, referentowi oddziału mechanicznego w Bydgoszczy — za zasługi przy organizowaniu służby parowozowej węzła bydgoskiego w okresie przejęcia kolei pomorskich przez zarząd polski, **Stanisławowi Kunzemu,** kierownikowi filji **„Dziennika Bydgoskiego“** w Grudziądzu — za działalność narodową w okresie plebiscytu na Warmji i **Melanji Moszczeńskiej** w Przysiece, pow. wągrowieckiego — za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie zamknęło swoje ćwiczenia tegoroczne.

Nasi sympatyczni strzelcy kurkowi w dniu wczorajszym (w poniedziałek) zamknęli swój sezon strzelecki — jak to jest w zwyczaju — uroczystem strzelaniem o strucle świętomarcińskie i nagrody, wzajemnie ufundowane, troskliwie zapakowane tak, aby dla szczęśliwego zdobywcy, mającego wolny wybór, zawartość paczki pozostała do ostatniej chwili tajemnicą i tem większą była później niespodzianka. Ciężkie czasy jakie przeżywa handel i rzemiosło na równi z innemi warstwami, oczywiście wpływa wzajemnie na udział zawodników. Skoro się to weźmie pod uwagę, dziwić się nie można, że na półtora setki członków do końcowego strzelania stanęło kilkadziesiąt tylko. Walka była jak zwykle dosyć zażarta, chociaż niedogodne bo zmienne światło psuło strzelcom humor.

Strucle świętomarcińskie zdobyli kolejno pp. Bloch, Dorsz, Kesterke, Kucharski, Nowak P., Stryszyk, Kinder, Gonczerzewicz R., Goncerzewicz Walery, Kasprzewski, Janoszke, Biechowiak, Pilaczyński, Ganasiński, Gonczerzewicz Wł., Paszek, Jankowski i Budziński.

I. strucel padł na 55 pierścieni, ostatni naturalnie znacznie mniejszy na 40.

Na tarczy o paczki czołowe miejsca zajęli znane „rojbry“, które przy strzelaniu o premje także sypią „dwudziestkami“. I tak do wyboru paczek stanęli kolejno pp.: Walery Goncerzewicz, Dorsz, Kesterke, Kinder, Stryszyk, młody ale znakomity strzelec p. Roman Gonczerzewicz, zaraz po nim jego ojciec p. Władysław Gonczerzewicz, pp. Pilaczyński (znany „Hubertus“), Janoszke, Nowak P., Biechowiak, stary ale jary Kasprzewski (najstarszy strzelec czynny), Bloch, Budziński, Paszek, Kucharski i miły Antek Jankowski.

Wszystkie te nagrody rozdano wśród niezwykle serdecznego nastroju na wieczorku, zagajonym przez prezesa Bractwa p. radcę Rybarczyka. Oczywiście przy tej sposobności nagrodzono dodatkowo i tych, którzy w ciągu całorocznego strzelania przedziurawili największą ilość „20“. Na czoło wysunął się tu p. Janoszke, który w ciągu sezonu „odwalił“ 162 dwudziestki. Za nim idzie w znacznym odstępie p. Kesterke (129 dwudziestek), a dalej p. Kasprzewski (40 dwudziestek). Innych nie wyliczam, bo „nastrzelali“ za mało „20“, nie dlatego, żeby nie umieli strzelać, tylko zanadto żałowali prochu i kul, czem się znów przy dzisiejszych czasach (po wyborach ma być lepiej) tak bardzo dziwić nie można.

Naturnie nie zadowolono się rozdaniem nagród i wygłaszaniem odpowiednich toastów, ale bawiono się ochoczo w towarzystwie żon do późnej nocy. Trzeba to już przyznać, że obecny zarząd umie we wieczorki swoje wprowadzić humor i nastrój istotnie braterski. Życzymy mu serdecznie, aby lepsze warunki gospodarcze w roku przyszłym umożliwiły znaczne ożywienie sezonu strzeleckiego, aby jak największa ilość kurkowych braci mogła z pożytkiem ćwiczyć „oko i dłonie w Ojczyzny obronie!“

ebi.

Kochany Dzienniku!

Spotkał mnie p. Efroim Wischnowitz, bardzo poważny kupiec bławatny w Bydgoszczy.

— Pan na jaką listę będzie głosował? — pytam go, aby go czemś zagadać.

— Na dziewietnastkę — odpowiada Wischnowitz zupełnie serjo.

— Co pan mówi! Na Blok Katolicko Ludowy, który odnosi się do żydów jak pies do kota?

— Tak. Bo, widzi pan, ja wolę pod rządami Bloku Katolicko Ludowego być dobrze sytuowanym parchem, niż pod Sanacją czcigodnym ale zbankrutowanym obywatelem Rzeczypospolitej.

—o—

Do wszystkich gniazd Sokolich Okręgu V.

W niedzielę, dnia 16. bm. odbędą się wybory na Sejm, a 23. bm. wybory do Senatu. Przypominamy o powyższym wszystkim członkom „Sokoła“ uprawnionym do głosowania, by w dniach wyborów spełnili bezwarunkowo obowiązek obywatelski, oddając swój głos zgodnie ze swemi patrjotycznemi przekonaniami. Natomiast zakazuje się pod rygorem naruszenia dyscypliny organizacyjnej uczestniczenia w akcji wyborczej w charakterze sokolim, lub podpisywanie odezw jako sokoli, raz prwadzenie jakiej kolwiek agitacji w imieniu Sokoła.

* * *

W niedzielę, dnia 30. bm. odbędzie się staraniem Przewodnictwa Okręgu z udziałem wszystkich gniazd, uroczysty obchód ku czci 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego. Prosimy naszych członków o żywą agitację do licznego udziału. Przewodnictwo żywi nadzieję, że żadnej sokolicy i żadnego sokoła na uroczystości nie zabraknie. Wieczór odbędzie się w Strzelnicy.

Przewodnictwo V. Okręgu.

—x—

— **Potoki wody na ulicy Nakielskiej.** Od pewnego czasu z posesji nr. 22 przy ul. Nakielskiej wypływa potok wody, rozlewającej się po chodniku szerokim strumieniem, tamującym przechodniom swobodne przejście. Właściciel posesji mógłby te fale ująć w jakieś koryto przekopane i odprowadzić wodę do kanału, a nie przez chodnik na całej przestrzeni bramy wjazdowej. Inaczej mieszkańcy Nakielskiej zmuszeni są brodzić po wodzie i moczyć obuwie nawet w pogodne dnie, lub schodzić na ulicę.

Echa aresztowania b. posła A. B. Lewandowskiego.

Z miarodajnych kół dowiadujemy się, iż aresztowany **b. poseł A. B. Lewandowski jest oskarżony również o niesumienne prowadzenie ksiąg handlowych i ukrócenie podatku przemysłowego, za co grozi mu kara 1 roku więzienia.**

—x—

— **Podziękowanie.** S. M. P. „Wolność" składa serdeczne podziękowanie Tow. Śpiewu „Halka", Kołu Mandolinistów K. P. W., p. kpt. Kulwieciowi za upiększenie akademji ku czci św. Stanisława Kostki.

Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni podwójny program w 16 aktach p. t. **„Prawo krwi"**, sensacyjno-awanturniczy film. Rolę gł. odtwarza najlepszy jeździec świata Ken Maynard. **„Szakal Prerji"**, sensacyjny dramat. W roli głównej znany odtwórca ról sensacyjnych Big Boy Williams. Początek o 6,45 i 8,45.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni będzie można zobaczyć film, który czaruje swą treścią, przepiękną oprawą w naturalnych kolorach, śpiewami i muzyką, przy akompanjamencie której tańczy swe pomysłowe ewolucje balet i **„Tancerka Cilly"** w wykonaniu niezwykle utalentowanej Marilin Miller. W dźwiękowcu tym osiągnięto najwyższy poziom udoskonaleń technicznych pod względem słuchowym i wzrokowym. Nadprogram humorystyczny.

MARYSIEŃKA wyświetla jeden z najznakomitszych dźwiękowców p. t. **„Białe Talu"**. Widzimy doskonale przedstawione środowisko awanturników, poszukiwaczy przygód i złota. Nadprogram: „Salon potworów morskich" (w polskim języku), oraz tygodnik aktualności.

NOWOŚCI występuje dziś z premjerą najnowszego przeboju sezonu wielkiego filmu dźwiękowego p. t. **„A gdy nadejdzie chwila rozstania"**, najciekawszy melodramat o oryginalnych pomysłach reżyserskich o żywym tempie akcji. W nadprogramie wspaniały dodatek dźwiękowy.

OKO. Tragizm zdrady małżeńskiej znalazł swe odzwierciedlenie w filmie p. t. **„Żony szalone"** wyświetlanym od dziś w kinie „Oko". W roli głównej doskonała odtwórczyni scen małżeńskich Lucy Wernon. Nadprogram, świetna komedja. Na scenie tylko kilka dni **„Sandomierskie Wesele"**.

PAW gra dziś po raz ostatni arcydzieło Duponta z Henny Porten p. t. **„Dwa światy"**. Nadprogram komedja z Chaplinem i komedja z „Bobusiem". Od jutra wielka rewja cyrkowa.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 13 LISTOPADA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12,35: V-ty koncert szkolny. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,15—17,40: „O poezji Wergiljusza" wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki. 17,45: Koncert kameralny. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,55—20,00: Płyty gramofonowe. 20,30: Muzyka lekka. 22,15: Utwory skrzypcowe. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 12,00—12,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,30: Koncert p. t. „Walka i bohaterstwo". Wykonawcy: Olga Karpacka (fortepjan), Aleksander Karpacki, art. op. Pozn. (baryton).

Zajścia z powodu zakazu odbycia wieca Stronnictwa Narodowego i aresztowania.

Wczoraj 11 bm. o godz. 20 miał się odbyć wiec Stronnictwa Narodowego (endecji) w sali Resursy Kupieckiej. Na wiec ten zebrali się członkowie tegoż stronnictwa, z redaktorami „Gazety Bydgoskiej" Petryckim, Ciesielskim i Pałaszewskim na czele; obecny też był redaktor Łukaczyński z Chełmna. Na zebraniu miał przemawiać b. senator dr. Seyda, który też przybył.

Właściciel Resursy Kupieckiej jednak w ostatniej chwili odmówił sali. Wobec czego zebrani urządzili pochód na ulicy Jagiellońskiej, aby następnie udać się na Plac Teatralny, względnie na Rynek Marszałka Piłsudskiego, i tam urządzić zgromadzenie. Policja nie zezwoliła na gromadzenie się na ulicach i wezwała zebranych do rozejścia się. W odpowiedzi zebrani poczęli wznosić okrzyki przeciw sanacji i rządowi. Wówczas policja, uformowawszy się w szeregi, przystąpiła do szarży i rozpędzania tłumów. Część zebranych rozpierzchła się w boczne ulice, inni zaś zgromadzili się ponownie na Placu Teatralnym i poczęli znowu wznosić okrzyki, a ktoś z tłumu, rzucił w stronę policji „żabkę". Policja przystąpiła do aresztowania.

Aresztowani zostali: redaktorzy „Gazety Bydgoskiej" Petrycki, Ciesielski i Pałaszewski, dalej adwokat Schlenk, redaktor z Chełmna Łukaczyński, Siuchniński z „Gazety Bydgoskiej", drogerzysta Sauer Stefan, Paluszkiewicz Edmund, urzędnik prywatny, Nowicki Karol kupiec — razem aresztowano 10 osób.

Znaleziono porzucone na ulicy specjalne młotki do sprężynowego wyrzucania pocisku, a przy aresztowanym redaktorze Ciesielskim znaleziono laskę z ukrytą w niej sprężyną, która za naciśnięciem wyskakuje i służy do zadawania razów.

Aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Policja do późnej nocy patrolowała na ulicach, rozpędzając zbierające się gromady.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że aresztowani zatrzymani zostali w więzieniu.

Ostatnie wiadomości.

Dziduch w „Brygidkach" Praga — 1 rok.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Z Lublina donoszą, że aresztowano w Zamościu byłego posła Dziducha ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonego o występowanie przeciwko rządowi. Osadzony został w więzieniu w Zamościu.

B. poseł „Wyzwolenia", Władysław Praga został skazany na 1 rok więzienia za zwołanie wiecu bez zameldowania.

Aresztowania w Rogoźnie.

Z Rogoźna donoszą: Na polecenie prokuratury został przytrzymany na posterunku policji w Rogoźnie prezes Komitetu Wyborczego oraz Stronnictwa Narodowego w Rogoźnie p. Władysław Kośmicki. Po spisaniu protokółu p. Kośmicki został odstawiony do Poznania.

Bojówkarze chcieli rozbić akademję kolejarzy w Pelplinie.

W Pelplinie wtargnęła ub. wtorek do sali, w której odbywała się akademja „Kolejarza Polskiego" grupa osób usiłująca rozpędzić zebranych. Przywołano posterunkowego wobec którego napastnicy przyjęli groźną postawę. W obronie własnej posterunkowy użył broni palnej, raniąc jednego z napastników. Władze wszczęły dochodzenia.

Aresztowany prowodyr bezrobotnych.

Z Tczewa donoszą: Aresztowany tu został prowodyr bezrobotnych Pasikowski, który na zebraniu bezrobotnych nawoływał do czynnych wystąpień przeciwko władzom policyjnym.

Jeszcze skarga przeciw przetrzymywaniu b. posłów w więzieniu wojskowem.

Warszawa, 12. 11. (tel. wł.) Dziś 12 bm. udać się mają obrońcy b. posłów osadzonych w Brześciu adwokaci Berenson, Śmiarowski i Szumański **do prezesa Izby I sądu najwyższego p. Podchoreckiego.**

Prezes Podchorecki jest przewodniczącym najwyższej komisji dyscyplinarnej dla sądownictwa. Adwokaci złożyć mają u niego skargę na decyzję sędziego śledczego Demanta

o przetrzymywanie b. posłów w więzieniu wojskowem.

Tajemnicze zastrzelenie szofera.

Z Gniezna donoszą: niej. St. Kasperski, właściciel taksówki wyjechał z pewnym tajemniczym pasażerem w stronę Jarocina.

Po pewnym czasie mistrz rzeźnicki Dybizbański z Gniezna, jadąc w stronę Żydowa, za miejskim lasem spostrzegł w rowie samochód a w nim martwego szofera Kasperskiego przy kierownicy. Samochód był przewrócony na prawy bok. Po bliższem badaniu stwierdzono, że samochód stał po prawej stronie szosy w kierunku do Gniezna, pochylony w rowie, a lewe przednie koło wpadło na drzewo, wskutek czego auto zatrzymało się. Kasperski otrzymał postrzał z tyłu, przyczem kula przeszła przez głowę, wylatując przez szybę.

Osobnik, który wynajął taksówkę Kasperskiego i niewątpliwie go zastrzelił — ulotnił się po dokonanej zbrodni.

W wyniku dochodzeń podejrzenie o zabójstwo padło na bezrobotnego Jana Chabeckiego z Osińca, pow. Gniezno, który przed aresztowaniem zastrzelił się.

—o—

6 stodół w płomieniach.

Donoszą **z Wielenia:** Powstał tu wielki pożar. W przeciągu 15 minut stanęło w płomieniach 6 stodół, w których były umieszczone całoroczne zbiory żniwne, również znajdowały się tam różne sprzęty rolnicze, własności p. Kowalskiego. Stodoły należały do obywateli z Wielenia pp.: Helwicha, Jechalika, Baróżkę. Zagrożone niebezpieczeństwem były sąsiednie zabudowania jak np. p. Ręlacza, wędzarnia ryb „Noteć" p. Baróżki i p. Lusiowej.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Straty są bardzo dotkliwe.

—o—

Mianowania w wojsku w dniu 11 listopada.

Stopień generała dywizji otrzymał zmarły już **gen. ś. p. Olgierd Pożerski.**

Stopień generała dywizji przyznano generałom brygady: Dąb-Biernacki Stefan, Orlicz-Dreszer Gustaw, Fabrycy Kazimierz.

Stopień generała brygady przyznano pułkownikom: Kruszewski Jan, Malinowski Tadeusz, Zamorski Kordjan, Zahorski Sergjusz, Skwarczyński Stanisław.

Stopień pułkownika przyznano podpułkownikom: w korpusie oficerów piechoty: Zieleniewski Tadeusz, inż. Czuruk Otton, Ocetkiewicz Marjan, Kaleński Rudolf, Skroczyński Albin, Chłusewicz Benedykt, Polak Zygmunt, Widacki Stanisław, Chilewski Marjan, Parafiński Tadeusz, Klaczyński Wacław, Maczek Stanisław, Zborzil Józef; w korpusie oficerów kawalerji: Rostworowski Stanisław, Kownacki Włodzimierz, Niementowski Romuald, Żelisławski Kazimierz, Zakrzewski Adam, Karcz Jan II., Pragłowski Aleksander; w korpusie oficerów artylerji: Pileski Bolesław, Beck Józef, Romiszewski Brunon, Epler Adam, Jancewicz Michał, Filipkowski Władysław, Lubański Leonard, Buczek Ludwik, Bokszczanin Jan, Ząbkowski Ludwik.

Ponadto przyznano 30 wojskowym krzyże komandorskie.

Bank Polski płacił dnia 12 listopada za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,89½
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,42
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	211,82
guldeny gdańskie	172,54
szylingi austrajckie	125,15
liry włoskie	56,58

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 11. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	130—136
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	120—126
Mięsiste tuczone starsze	090—104
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	116—126
Tuczone mięsiste	106—114
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	090—104
Miernie odżywione	076—084
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—142
Tuczone mięsiste	116—128
Nietuczone, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	070—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	128—138
Tuczone mięsiste	114—126
Nietuczone, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	080—090
Młodzież:	
Dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	076—080

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	132—148
Tuczone cielęta	120—130
Dobrze odżywione	110—116
Miernie odżywione	086—100

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	150—160
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	130—140
Dobrze odżywione	112—124
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	162—170
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	154—160
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	148—152
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	136—146
f) maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	144—150

— **Resursa Kupiecka w nowej szacie.** Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom naszego pisma zwracamy uwagę na otwarcie gruntownie odnowionych lokali Resursy Kupieckiej. Gospodarz p. Jan Sentkowski dołożył wszelkich starań, by gościom swoim uprzyjemnić pobyt w Resursie.

— **Okradli okno wystawowe.** W nocy z 9 na 10 bm. jacyś nieznani sprawcy, wydusiwszy szybę w oknie wystawowem składu firmy Kohn, przy ul. Jana Kazimierza 1, skradli z okna różne towary, wartości 97 zł.

— **Skradziona bielizna do odebrania.** W nocy z 7 na 8 bm., na ulicy Grunwaldzkiej znaleziono większą ilość bielizny, porzuconej w czasie pościgu przez nieznanych dotąd złodziei. Ponieważ nie stwierdzono, komu bieliznę skradziono, przeto uprasza się poszkodowanych, aby się zgłosili w komisarjacie III przy ulicy Św. Trójcy, celem rozpoznania i odebrania swej własności.

Żonę utracił, drugiej nie dostał

tylko cudze dziecko mu zostało.

Pan Augustyn K., zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej, chciał zawrzeć związki małżeńskie z zamożną panną A., lecz niestety była mała przeszkoda, a mianowicie ta, że p. K. był już żonaty. Postanowił jednak wystarać się o rozwód ze swą prawowitą małżonką, ale i tu napotykał na trudności, bo żona ani słyszeć nie chciała o rozwodzie. Próżne były wszelkie zapewnienia ze strony p. K., że ma kochanki, że mu ciężko żyć z żoną, której nie kocha itd., nic atoli nie pomagało, żona nie dawała tym opowiastkom wiary i na rozwód nie godziła się.

Wówczas p. K. wpadł na pomysł. A mianowicie, za pośrednictwem pewnej kobiety, znalazł jakąś młodą dziewczynę z nieślubnem dzieckiem, z którą porozumiał się, iż za wynagrodzeniem odegra ona rolę zdradzonej przez niego kochanki i matki jego dziecka.

Gdy już wszystko było ułożone i wyreżyserowane, dziewczyna wpadła pewnego dnia do mieszkania p. K., podczas obecności jego małżonki i rzucając dziecko do nóg „uwodziciela", z płaczem poczęła mu wyrzucać, że ją unieszczęśliwił, skazując na hańbę, gdyż udawał kawalera, a teraz dziecko jest bez nazwiska, przeto niech go sobie zabiera; poczem zostawiwszy dziecko, wybiegła z mieszkania.

Pani K. oniemiała z przerażenia i mając tak niezbity dowód zdrady małżeńskiej, zgodziła się wreszcie na rozwód.

Dziewczyny jednak, która przyniosła dziecko, pan K. już nie odnalazł, nie znał bowiem ani jej nazwiska, ani adresu, a ona też więcej się już nie pokazała.

Tak więc p. K. uzyskał rozwód, ale zostało mu dziecko, które zmuszony już był wobec zaszłych faktów, uznać za swoje. Tak pożądane przez niego małżeństwo z zamożną panną, również nie doszło do skutku, gdyż panna, zrażona zaszłemi wypadkami, słyszeć nie chciała o małżeństwie z p. K.

Tak to grzech zawsze się mści.

—::—

— **Włóczęga skradł płaszcz.** Dnia 8 bm. w godzinach przedpołudniowych, jakiś osobnik, chodzący po żebraninie, skradł z przedpokoju mieszkania p. Łucji Wilińskiej przy ulicy Bełzkiej 97, płaszcz męski jej syna, wartości około 300 zł.

— **Z nocnych awantur.** W nocy z 7 na 8 bm., niejaki Otto J. z Łodzi, będąc w stanie pijanym, wywołał na dworcu kolejowym głośną i gorszącą awanturę, bijąc się z pasażerami. Awanturnika odstawiono do aresztów policyjnych. Drugą pijacką awanturę, wywołała tejże samej nocy na ulicy Gdańskiej, kobieta lekkich obyczajów, Stanisława P., którą również odstawiono karetką do aresztu.

HUMOR i SATYRA.

W kwiaciarni.

— Różę zapłacę jutro.

— Bardzo proszę, ale pan pozwoli, że dodam jeszcze wiązeczkę niezapominajek.

Uległy.

Ona: — Ale mi przysięgnij, że każdy mój list spalisz natychmiast po przeczytaniu.

On: — Nawet przed przeczytaniem.

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Lekcja niemieckiego w czwartek o godz. 20 w szkole handlowej. Schadzka sekcji muzycznej w niedzielę o godz. 10 w sekretarjacie. Bibljoteka czynna w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz. 19 do 21. Wieczorek sceniczny dnia 23. bm. w Strzelnicy. Goście mile widziani.

Sokół I. Ćwiczenia gimn. co wtorek i piątek w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Wieczór listopadowy urządza się w niedzielę, dn. 30. bm. w sali Strzelnicy.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę, 12. bm. o godz. 7 wiecz. Ważne sprawy.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz" urządza w sobotę, 15. bm. wielką zabawę jesienną z urozmaiceniami w salach Patzera przy ulicy Św. Trójcy, na którą zaprasza się sympatyków i miłośników zabawy. Początek o godz. 19.

K. W. „Gryf". Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godz. 19,30 w wielkiej sali „Pod Lwem". Obecność wszystkich członków konieczna.

Upraszam Szanowne zarządy towarzystw, których zebrania odbywają się stale w lokalu „Trzeciego Maja" przy placu Piastowskim, aby zechciały odłożyć swe zebrania do czasu po wyborach. Z poważaniem

28717) **Jan Meller**, gospodarz.

Sokół III. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących w środę w sali gimn. celem omówienia zawodów oraz podziału na zastępy. Druhny stawią się w tej samej sprawie w czwartek.

Zebranie wydziału wychowania fizycznego odbędzie się w piątek dnia 14. bm. o g. 19,30.

Sodalicja Marjańska Pań Miejskich. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godzinie 6,30 w zakładzie św. Florjana.

K. S. A. „Siła". Dziś w środę o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6.

S. M. P. „Naprzód". Zebranie plenarne w piątek 14. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

K. S. „Polonja". Zebranie zarządu w czwartek 13. bm. o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej. Ćwiczenia gimnastyczne i bokserskie co wtorek i piątek w sali gimn. przy ul. Konarskiego od godz. 19—21.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół dość dużem, z przelotnemi deszczami miejscami na zachodzie i w Wileńskiem. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 3 st. na wybrzeżu, w Wileńskiem i w górach do 9 st. na Pokuciu. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły cały prawie obszar Polski, obfitsze były nad morzem.

W Bydgoszczy: wczoraj pogoda bardzo zmienna — słońce, deszcz, silne wiatry. Dzisiaj od rana słonecznie, mroźno.

Ogłoszenie. Firma „Fabryka Wyrobów Cementowych R. Fabianowski" właść. Roman Fabianowski w Koronowie, wniosła po myśli art. 94 ustawy wekslowej o umorzenie pięciu prima weksli in blanco opiewających na kwoty po 500 zł razem więc na kwotę 2.500 zł na których podpisani są jako wystawca i indosant wnioskująca firma nazwiskiem Roman Fabianowski, oraz jako akceptantka wdowa Klara Osińska z domu Woelk w Koronowie, uwiarygodniając poświadczeniem Urzędu Pocztowego w Koronowie z dnia 16. 9. 1930 r. że listem poleconym z dnia 3 września 1930 r. wysłała je do firmy „Bela Pichert" w Toruniu, która przesyłki jednak nieotrzymała. Weksle były in blanco t. zn. nie wypisano na nich ani daty płatności, ani daty wystawienia. Posiadacza weksli wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłosz. t. j. najp. dnia 1 lutego 1931 zgłosił się w niżej podpisanym Sądzie pok. 15 i okazał sądowi weksle, gdyż w przeciwnym razie weksle zostaną umorzone. **Koronowo,** dn. 14 października 1930 r.

23880) **Sąd Powiatowy.**

Przetarg ofertowy

na

wypiek chleba dla Kuchni Ludowej.

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY zamierza wydać na najkorzystniejszą ofertę wypiek chleba dla Kuchni Ludowej z ca. 3.000 ctr. mąki żytnej 70% na sezon 1930/31.

Dostawa dzienna około 600 bochenków 3-funtowych na miejsce Kuchnia Ludowa, ul. Grodzka 32 bez osobnego wynagrodzenia za wypiek i przewóz.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na wypiek chleba dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Bernardyńskiej nr. 1, pokój 4, do dnia 19 listopada br. godz. 11-tej.

Magistrat zastrzega sobie wybór dostawcy.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930 r.

28895) (—) **T. Kocerka,** radca miejski.

Przetarg ofertowy

na dostawę artykułów żywnościowych dla Kuchni Ludowej.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać na najkorzystniejszą ofertę dostawę dla Kuchni Ludowej na:

50 ctr. grochu polnego lub zielonego I. kl.
50 ctr. kaszy jęczmiennej
50 ctr. penczaku
10 ctr. fasoli
10 ctr. smalcu wieprzowego
5 ctr. margaryny
20 ctr. płatków owsianych
10 ctr. ryżu
500 ctr. mąki żytniej 70%

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na żywność dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska nr. 1, pokój 4 do dnia **19 listopada br. godz. 11-tej.**

Magistrat zastrzega sobie wybór dostawcy.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930 r.

28896) (—) **T. Kocerka,** radca miejski

Przetarg przymusowy.

W dniu 13. 11. 30, o godz. 9,30, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. **Gdańskiej 131:** (28855

maszynę do pisania „Royal", 2 wozy meblowe.

Stężycki, komornik sądowy z p. Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 12 listopada 1930 r. o godz. 14.30 sprzedawać będę **w Ojrzanowskich Nowinach** u pana Marciniaka Antoniego najwięcej dającemu za gotówkę

2 świnie, 1 krowę i 1 źrebaka.

Dnia 12 listopada 1930 r. o godz 15 sprzedawać będę **w Kani** u p. Rybinskiego najwięcej dającemu za gotówkę

radjoaparat 3 lampk. z głośnikiem.

Dnia 12 listopada 1930 r. o godz. 15.30 sprzedawać będę **w Mamliczu** u p. Józefa Cikorskiego najwięcej dającemu za gotówkę

1 źrebaka i 10 gęsi.

Dnia 12 listopada 1930 r. o godz. 16.15 sprzedawać będę **w Złotowie** u p. Ericha Joopa najwięcej dającemu za gotówkę

1 maciorę i maszynę do kopania torfu.

(—) **Strzelewicz,** kom. sadowy z p. w Łabiszynie n/N.

28882)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak,** obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Bieliznę (16392 piorę, prasuję i reperuję dobrze i tanio. Dr. Em. Warmińskiego 15, prost.

Zduńskie prace wykonuję dobrze i tanio. Fürst, ul. Emila Warmińskiego nr. 17, II wejście I ptr. (28840

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Leżanki (20119 kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

Dekorator (28750 okien wystawowych, Bydgoszcz, Chocimska 12. Wszelkie prace dekoracyjne wykonuje szybko i efektownie. Prace natryskowe. Plakaty gwiazdkowe. Ceny przystępne.

Kuśnierz przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I p. (28760

Futra wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Kanapy leżanki, kluby, otomany, wszelkie reperacje. Marszałka Focha 32, drugie podwórze. (2884.

SPRZEDAŻE

Kamienica II piętrowa 3 interesy, dochód miesięczny 700 zł wolne do objęcia 5 pokoi. Cena 80.000, wpłaty 40.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Wielki wybór kamienic, wil, hoteli, cukierń, piekarń, restauracyj, gościńców, młynów, tartaków, interesów handlowych, przemysłowych polecą na korzystnych warunkach do kupna biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Sprzedam lub zamienię na dom resztówkę 325 mórg, połowa pszennej roli, dobre budynki, inwentarz. Cena 80.000, wpłaty 40.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2. (16891

Gospodarstwo 30 mórg pszennej ziemi, masywne budynki, żywy i martwy inwentarz, w najlepszem położeniu, w pobliżu miasta sprzedam natychmiast. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „3 mórg". 28892

Jastarnia nad Bałtykiem. Sprzedam cukiernię całkowicie urządzoną, interes wyrobiony, punkt pierwszorzędny, przy kolei, z placem 399 mtr. kw. Wiad. Marzewski, Jastarnia. (28330

Parcelacyjne wyborowe osady dogodnie sprzedaje Paweleo, generalny plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11. (28314

Nieruchomość sprzedam za 850., Tucholka, Św. Florjana 17, między 12—2. (16875

Kamienicę Gdańska 101, sprzedam półdarmo. 28776

Gospodarstwo 80 mórg dobrej ziemi zamienię na mniejsze lub na dom w mieście z dopłatą. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg. pod „33". (28890

Kamienicę komfortową, z ogrodem i wolnem czteropokojowem mieszkaniem sprzeda korzystnie G r u n d t k e, ul. Śniadeckich 33 (róg Dworcowej). (28752

Kamienicą komfortową, centrum, 50 tys. sprzeda Nowakowski Dworcowa 69. (16909

Na sprzedaż dobrze prosperujące kino z 3 pokojowem kompl. mieszkaniem. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „556". 28585

Skrzyń (2881. w i ę k s z ą ilość sprzeda Skóra i Ska, Gdańska 163.

Futro noszone, białe barany tanio na sprzedaż. Boroński, Wodna 6. 28824

Mierzwę zamienię na słomę. Grunwaldzka 89. (28820

Kompletne urządzenie do stepowania z maszynami zaraz na sprzedaż. Piotra Skargi 8, parter prawo. (16873

Wózek drabinkowy (4 ctr.), 2 łóżka szerokie z materacami, nocny stolik, stojak do garderoby, biurko, wagę do kolonjalki sprzedam. Ul. Babia Wieś 19, II. (28814

Sprzedam ubranie smokingowe prawie nowe tanio. Adres wskaże filja Dziennika. (16872

Okazja! Tanio sprzedam dobrze utrzymaną maszynę do pisania (Continental). Mazowiecka 40, parter prawo. 16394

Jadalka korzystnie na sprzedaż. Poznańska 4 w podwórzu. (28843

Samochód (28853 ciężarowy jednotonowy korzystnie sprzedam. Żurawski, Grudziądz Plac 23 Stycznia 7, I p. tel. 426.

Świnie średniaki sprzedaję. Karpacka 29. (28870

Wóz (28835 i 2 konie komplet sprzedam. Nowodworska 40.

Ciężarówka

Mercedes z zamkniętą nadbudówką, 12/32 P. S. dobrze utrzymana korzystnie na sprzedaż. Wiadomość (28881

F. Gehrwien, Danzig-Ohra
Südstr. 9-10.
Telefon Danzig 25214.

KUPNA

Dom kupię przy wpłacie 35.000 zł. Oferta „C. 105" do Dziennika. 28671

Pokój sypialny w pierwszorzędnem wykonaniu, dobrze utrzymany kupię okazyjnie. Oferty pod „Pokój sypialny" do filji Dzien. Bydg. 16904

Kupuję znaczki „Port Gdańsk" każdą ilość za gotówkę. P. Pawlikowski, Gdańsk, Frauengasse 18, I. 28813

Linoleum używane kupi Gadziński, ul. Zduny 8. 16903

NAUKA

Stenografji wyucza szybko i tanio „Postęp". Sw. Trójcy 6a. (28792

Księgowości (28790 wyucza szybko i tanio. „Postęp" Sw. Trójcy 6a.

Korespolytora lub nauczycielki poszukuje się. Zgł. pod „N. S." do Dz. Bydg. (28833

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (28 97

Książkowości stenografji wyucza szybko tanio „Postęp". Sw. Trójcy nr. 6a. (28791

Zaangażujemy do działu obligacji kilku poważnych współpracowników mających szerokie koła znajomości. Wynagrodzenie prowizyjne, po okresie próbnym pensja. Fachowość zbyteczna. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa nr. 11a. (28335

Dzielny (28819 pomocnik krawiecki do płaszczy damskich może się zgłosić. Długa 47, I ptr.

Stolarzy i poljerów poszukuję. Zduny 18. (1690.

Panienka może ćwiczyć pisać na maszynie. Krynicki, Długa 39. (28869

Fryzjerkę zdolną siłę przyjmę zaraz. Poznańska 6. (28859

Czeladnik (28879 krawiecki młody, sprytny, do odwiedzania wiejskiej klienteli zaraz potrzebny. Andrzejewski, Mrocza.

Pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić Jan Derech, Żnin, Kościelna 9. 28577

Stolarzy na meble przyjmuje. G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. 28715

Pierwszorzędny zakład krawiecki poszukuje natychmiast pomocnika na pracę damską i męską. Zgłoszenia piśmienne. Stasiński, ul. F a r n a 4. B r o d n i c a n. Drwęcą 28845

Dwóch tylko dzielnych pomocników fryzjerskich poszukuje od 19. XI. 30. Bernard Czajkowski, Wąbrzeźno, Kościuszki 5. (28858

Ekspedjentka młodsza do składu rzeźnickiego potrzebna od 15 listopada. A. Rohloff Toruń, Różana 5. (28889

Do apteki na Pomorzu lub w Wielkopolsce poszukuję praktyki (elewki) na stałe. Panna maturzystka, pracowita uczennica posiada referencje, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Oferty filja Dz. Bydg. Toruń pod „Apteka". (28860

Ucznia c h ę t n e g o, rzetelnego, przyjmie St. Zakaszewski Centrala Optyczna, Gdańska 7. 28827

Kucharka znająca dobrą polską kuchnię potrzebna od 15 bm. Zgłoszenia od 9—12 ulica Toruńska 17, Dr. Typrowicz. (28831

Służąca zaraz. Długa 7, II p. (28829



Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenie"** na tem miejscu!

Młodsza dziewczyna może się zgłosić do popołudniowej pracy. Mikułajczykowa, Chrobrego 16. 16880

Uczeń (16886 fryzjerski potrzebny, ul. Dworcowa 31a, Bernard

2 uczni (28759 gimnazj. na stancję z utrzymaniem, opieką rodzicielską. Chełmińska 14, parter, II drzwi lewo.

Chłopiec do posyłek potrzebny. Sklep spożywczy Emila Warmińskiego 12. (28780

Ucznia (16893 fryzjerskiego p r z y j m ę Gomulski, Gdańska 97.

Gospodsia z kuchnią warszawską zostanie przyjęta. Romańska, Gamma 9. (28889

Dziewczyna (16901 do prac domowych potrzebna. Reja 4, parter.

Dziewczyna (28871 na cały dzień do pracy bez spania potrzebna. S Ilnau, Grunwaldzka 1 6

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy (28720 pomocnik z branży kolonjalnej i tow. gospodarczych poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pensji proszę kierować do Dz. Bydg. pod nr. „156002".

Kupiec starszy rutynowany, na samodzielnem stanowisku wykszt. łcenie gimnazjalne, obejmie przedstawicielstwo poważnej firmy. Branża obojętna. Oferty pod „106" do Dziennika Bydgoskiego. (28706

Kuchmistrz dobra siła lat 30, samotny szuka pracy za małem wynagrodzeniem. Oferty „Zaraz 30" filja Dzien. Bydg. (16845

Poszukuję posady jako gospodyni-kucharka z bardzo dobremi świadectwami, najchętniej na majątek lub samodzielna. Zgł. do agentury Dziennika Bydg. Inowrocław pod „Poszukuję". 28878

Dekorator (28876 ekspedjent absolwent szkoły dekoratorskiej, z znajomością najnowszej dekoracji, dłuższą praktyką poszukuje posady. Łask. zgłosz. do agentury Dzien. Bydg. Nakło pod „Dekorator".

Młynarz (28886 samodzielny z kaucją 2.000 zł. poszukuje posady w większym młynie zaraz. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „467".

Koncesję na wyszynk oddam, gdzie mogę objąć kierownictwo albo bufet na rachunek. Of. upr. pod „Poważny 91" do Dz. Bydg. (28860

DZIERŻAWY

W hotelu „Pod Orłem" skład do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Skóra i Ska. (28809

Duży skład przy Hotelu pod Orłem, nadający się na każde przedsiębiorstwo od 1. I. 31. do wynajęcia. Gdańska 164, II lewo u gospodarza. (16837

Skład (28861 z przybocznemi ubikacjami w centrum miasta poszukuję zaraz. Spieszne oferty z podaniem warunków uprasza pod „Skład" do biura ogłoszeń Iro.

MIESZKANIA

Mieszkanie większy pokój poszukują starsi ludzie od gospodarza. Czynsz rok zgóry, podług umowy. Zgłosz. filja Dziennika Bydg. pod „M. W. S". (16883

2 lub 3 pokoje z kuchnią, pożądana łazienka, dla solidnego bezdzietnego małżeństwa poszukiwane zaraz. Zgłosz. Gdańska 38 III p. prawo. 16885

Portjerstwo wolne Norma, Śniadeckich 6. (16888

Mieszkanie pokój kuchnia, czynsz półroczny. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (16908

Pokój kuchnia tanio. Główczewski, Stawowa 28. (28856

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Dworcowa przy Gdańskiej za wypożyczenie 1.000 zł. do wydzierżawienia. Of do filji Dz. Bydg. pod „Spieszne". 16887

3—4 pokojowe mieszkanie poszukuję w okolicy ulicy Gdańskiej, Bielawek. Zgłosz. skierować pod „Urzędnik" do Dzien. Bydg. (28832

Mieszkanie z meblami pokój z kuchnią do wynajęcia. Łokietka 17, III lewo. (16882

Mieszkanie 5 pokoj. luksusowe, odremontowane, w centrum od gospodarza do wynajęcia. Bydgoszcz, Dworcowa 82, „Prawo". (16881

Pokój z kuchnią umebl. Malborska 10. (28821

Mieszkania 1, 2, 3, 4, 6 pokojowe wynajmę korzystnie. „Victoria", Śniadeckich 22. (16889

POKOJE

Pokój umeblowany panu wynajmę. 3 Maja 19, II. (16884

Do wynajęcia zaraz lub później pokój dobrze umeblowany, osobnem wejściem. Ul. Konarskiego 4, III pr. (16878

Pokój dobrze umebl., ciepły, odremontowany, blisko dworca panu (pani) zaraz wynajmę. Dworcowa 81a, II lewo. (16879

2 pokoje dla inteligentnych panów do wynajęcia. Jagiellońska 19. (28825

Pokój (16876 Marcinkowskiego 8b, II pr.

Pokój Mazowiecka 29a, II wejście, III lewo. (16877

Pokój (28830 umebl. urzędniczce lub solidnemu panu wynajmę. Toruńska 184, II lewo.

2 pokoje dobrze umeblowane, elektr. światło z używaniem kuchni do wynajęcia. Urocza 2 parter prawo. (16874

Pokój mały z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 49/50, I ptr. prawo. (16899

Pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kordeckiego 1, restauracja. (28844

Pokój z używaniem kuchni Królowej Jadwigi 13, lewo parter. (28841

Pokój do wynajęcia. Gdańska 14 w podwórzu. (16890

Dobrze umebl. pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 21. (16902

Umeblowany pokój do wynajęcia zaraz lub później. Garbary 11, parter prawo. (28836

Poszukuję 1—2 pokoi z używaniem kuchni. Oferty pod „Małżeństwo" do filji Dzien. Bydg. (16895

Pokój dla 2 panów. Warszawska nr. 5, II prawo. (16897

Pokój (16896 dla 2 panów. Chrobrego 3.

RÓŻNE

Bilanse (28793 zestawia „Postęp". Tel. 1052.

Nowo krytą ciężarówkę wypożyczam, tel. 1902. (16795

Nową krytą ciężarówkę wypożyczam. Grunwaldzka 17, tel. 1176 (28823

Wypożyczam samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (28775

12.000 zł. na hipotekę, zaraz po hipotece Banku Gospodarstwa Krajowego na nowo zbudowanej wili w Bydgoszczy poszukiwane. Of. pod „Wysoki procent" do Dzien. Bydg. 28764

Mam nowe podwozie ciężarowe szukam wspólnika z kapitałem 3.000 lub dobrą karoserją. Oferty pod „Autobus" do Dzien. (28822

Zioła lecznicze w e d ł u g przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka. (22663

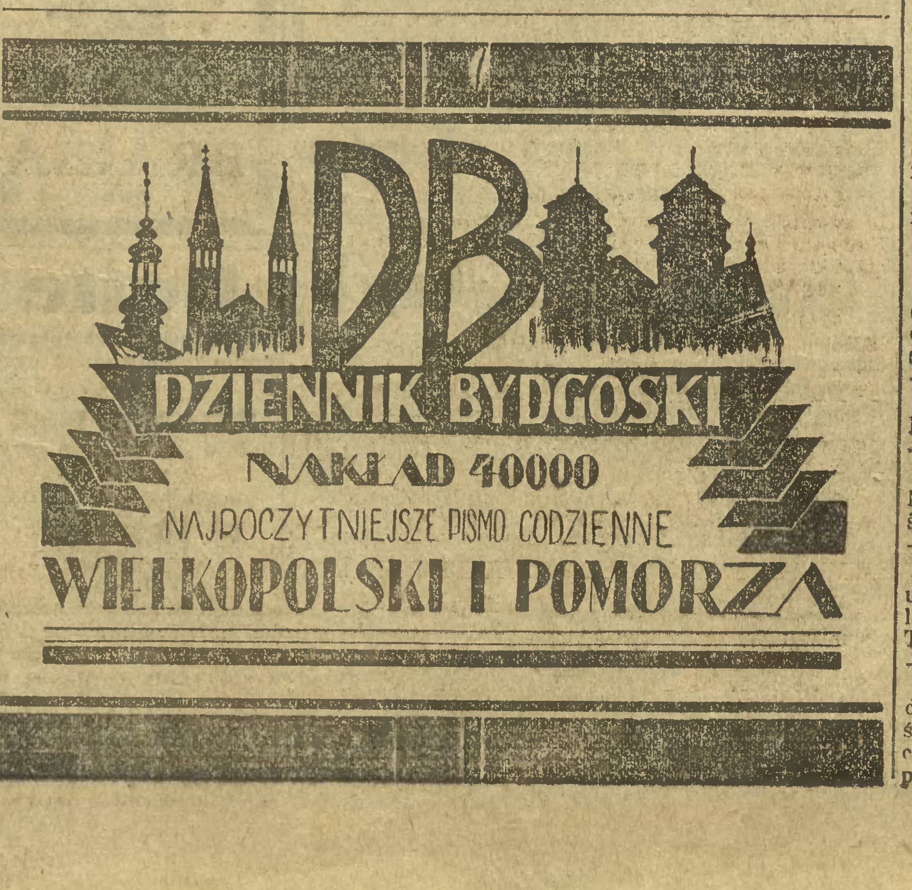
Ostrzeżenie. Za długi żony mojej Januszewskiej Leokadji nie odpowiadam. Januszewski Chołoniewskiego 4. (28857

Ostrzegam przed kupnem mnie skradzionego wczoraj futra w restauracji Rzeźni Miejskiej. Władysław Sołtysiak. (28846

Zgubiono obrączkę ślubną znaczoną A. B. 30. 9. 23. na Placu Piastowskim. Za wynagrodzeniem oddać. Schöwe, Rycerska 4. (16898

MATRYMONJALNE

Wiele bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Który z panów chce szybko i dobrze ożenić się niech z całem zaufaniem zwróci się do największego biura m a t r y m o n j a l n e g o „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. Telefon 437-60. 28731



List gończy. Sąd Powiatowy w Toruniu w sprawie karnej c/a Szydłowska znak akt 4 C. 643/28 o wykroczenie z § 361 ust. 6 k. k. poszukuje listem gończym Kazimierę Szydłowską, urodzoną 3 grudnia 1906 r. w Młyńcu, córkę Ludwika i Elżbiety z domn Szamińskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, z zawodu prostytutka, ostatnio zam. w Toruniu ul. Kordeckiego 9, względnie w Bydgoszczy, obecnie nieznanego miejsca pobytu celem odbycia kary 15 dni aresztu na mocy nakazu karnego z dnia 4 października 1928 r. Wzywa się każdego, kto zna miejsce pobytu skazanej, by zawiadomił o niej najbliższą władzę sądową lub policyjną a w miarę możności ją zatrzymał. Toruń, dnia 30. X. 1930 r.
28837) **Sąd Powiatowy,** (—) Chwiećko.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 listopada br. o godz. 10-tej sprzedam przy **Nowym Rynku 3,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (28872

pianino, kanapę z obudowaniem, 2 fotele i szafkę na kryształy.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 listopada br. o godz. 10,30 sprzedam przy **Nowym Rynku 11,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **kanapę z obudowaniem.**
28873) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 listopada br. o godz. 11-tej sprzedam przy **ul. Ugory 21** (podwórze) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę i 2 fotele (zupełnie nowe).

28847) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 listopada br. o godz. 10-tej sprzedam w **Zielonczynie, stacja kolejowa Strzelewo u p. Klimy** najwięcej dającemu za natychm. zapłatą:

3 świnie i cielaka

28848) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 listopada br. o godz. 11 sprzedam w **Trzcińcu** stacja kolejowa Strzelewo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (28849

1000 ctr. kartofli i 4 wolczaki à 7 centnarów.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 listopada br. o godz. 14-tej, sprzedam w Majętności **Minikowo**, stacja kolejowa **Ślesin,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: (28850

2 konie wyjazdowe, 2 powózki, ogiera, szafę ogniotrwałą, biurko, fotel biurowy, szafę bibljotekę, 2 kanapy, 2 fotele, stół okrągły, bufet dębowy i kredens.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 listopada br. o godz. 15.30 sprzedam w **Majętności Samsieczynek,** stacja kolejowa Ślesin najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

lustro z podstawką, leżankę, 2 fotele, 3 kanapy i kanapę z obudowaniem.

28851) **Woźniak,** komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 14 listopada br. o godz. 13-tej, sprzedam w **Lioówcu** pow. Bydgoszcz. u p. **Tarczykowskiego,** najwięcej dającemu za gotówkę:

maneż, kuźnię polową i 3 proszczaki.

28891 **Czternasty,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 13. 11. 30, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 10 przy ulicy **Gdańskiej 75c: bufet, obudówkę, kredens, 2 kanapy, 2 stoły, 19 krzeseł, zegar, szafkę, 2 lustra bibljotekę, biurko, umywalkę, gotowalnię, klęcznik, leżankę 2 taborety, fotel, stolik i fortepian.** O godz 11 przy ul. Gdańskiej 1: **2 szafy i 2 stoły składowe oszklone, 2 urządzenia okna, szafę żelazną i urządzenie pracowni.** O godz. 12 przy ul. **Śniadeckich 19, w f-ie „Rawa“: 3 zegary regulatory, większą ilość bżuterji i platerów jak to; branzoletki, kolczyki, korale, broszki, łańcuszki, medaliki, puhar, kieliszki, karafki, lichtarze, przybory do jedzenia i t. p. Stężycki,** kom. sąd. z p Bydgoszcz. (28854

Zające

na eksport

kupuje każdą ilość po najwyższych cenach dziennych (28505

F. Ziółkowski

eksport dziczyzny i drobiu

Bydgoszcz

ulica Kościelna 11.

Tel. 1095 i 1695.

Kafle

przedniejszego gatunku białe bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 2329

„Impregnacja“

Bydgoszcz

składnica

Chodkiewicza 8-18

tel. 1300 i fabryka Nakło tel. 58.

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarji w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.

Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4. 28897

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł 12.— (12567

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 102.

Już nie długo

bo **18 i 20 listopada br.** rozpocznie się ciągnienie I kl. 22 Loterji Państw., która ma korzystn. warunki od poprzednich

Główna wygrana 1.000.000 złotych

Cena 1/4 losu tylko 10 zł, 1/2 losu 20 zł, 1/1 losu 40 zł

Najszczęśliwsze losy poleca

Stanisław Jankowski

P. K. O. 209,580 Bydgoszcz ul. Długa nr. 1

Kolektura Loterji Państwowej

Zamówienia zamiejscowe wykonuje odwrotnie dołączając do losu blankiet wpłaty.

27814)

Bruno Szarlowski Meble zwykłe i wyściełane

dawniej Domnik **po cenach fabrycznych.** (14040

Wełniany Rynek nr. 7 Fachowa i rzetelna obsługa.

Zapewniona egzystencja.

Sprzedam lub wydzierżawię jeden z moich **oddziałów** w większych miastach Pomorza na bardzo korzystnych warunkach. (28839

F. Ziółkowski, import owoców połudn. i wędzarnia ryb

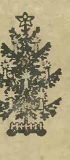
Bydgoszcz, Kościelna 11. Tel. 1095 i 1695.

Cukrownia Nakło Sp. Akc. w Rudkach

ma do oddania większą ilość

świeżych wytłoków

po cenie zł 0,50 za 100 kg. loco fabryka. (28887



Kupię

kilka wagonów choinek

za gotówkę. Oferty pod **„Choinki“** do Dz. Bydgoskiego. (28828

Kupiec

doświadczony, z dłuższą praktyką w kraju i zagranicą, biegły w polskim i niemieckim, dzielny organizator w eksporcie

przyjmie posadę.

Łask. propozycje pod nr. 57,589 do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. (28888

Kupiec rutynowany

w średnim wieku, dobry organizator, na kierowniczem stanowisku poszukuje odpowiedniej posady lub przedstawicielstwa poważnych firm. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod **„H. J. 100“.** (28160

Ogłoszenie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

poszukuje zaraz

2 młodszych kontraktowych

techników budowlanych

z ukończoną szkołą budowlaną, do wykonania planów budynków pocztowych.

Wnioski o udzielenie posady z dokładnym życiorysem, metryką urodzenia przepisanego długiego formatu, świadectwem obywatelstwa polskiego, świadectwem ukończenia szkoły budowlanej, świadectwem moralności za czas od opuszczenia zakładu szkolnego aż po dzień dzisiejszy, z wyjątkiem przerw spowodowanych służbą wojskową i wykazem służby w wojsku wzgl. zaświadczeniem zwolnienia od tej należy składać do **Oddziału Osobowego Dyrekcji Poczt i Telegrafów.** (28852

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że na podstawie zawartej umowy udzieliłem **firmie Józef Szymczak w Bydgoszczy** licencję na budowę

parników systemu leżącego

opatentowanych dnia 3 marca 1930 r. za nr. 11731.

Z poważaniem

Jan Pączek, Drożdżenica pow. Tuchola.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zawiadomić P. P. Rolników iż podjąłem się fabrykacji

parników do kartofli najnowszego systemu leżącego.

Parnik ten o pojemności od 1½ do 15 cetn. jest bardzo trwały w użytku i przez swą **prostą konstrukcję zapewnia 60% oszczędności opału.** Czas parowania do 5 ctn. cr. 30 minut, od 5 do 15 ctn. cr. 45 minut. Dalsze bliższe szczegóły w prospektach, które wysyłam na każde żądanie.

JÓZEF SZYMCZAK

Maszyny i narzędzia rolnicze (28894

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 84/85. Tel. 1122.

Szanownym Obywatelom miasta Bydgoszczy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż

sale zabaw i restauracji Resursy Kupieckiej

zostały **gruntownie odnowione** i z dniem **13-tym listopada** odbędzie się **otwarcie.**

Jan Sentkowski, kierownik Resursy Kupieckiej.

28826)

Najwybredniejsi smakosze wyrażają sie z uznaniem o

Krupniku Litewskim

na gorąco

28867)

Restauracji Jezuicka 5.

Codziennie koncert.

Wyborowe napoje. *Znakomita kuchnia.*

Hotel „Victoria“

ul. Dworcowa nr. 37.

W czwartek, d. 13 listopada

wielkie świniobicie

kiszki z kotła, flaki i nogi wieprzowe

na które uprzejmie zaprasza

16857) **J. Draheim.**

Gramofony

o wzorowej reprodukcji. 28279

Ceny najniższe!

Bogaty repertuar płyt **„Odeon“.**

„Musica“, *Dworcowa* **90** *przy ul. Gamma.*

Telefon 150 i 830 **Telefon 150 i 830**

Pierwszorzędny górnośląski

Węgiel, koks hutniczy, brykiety

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p. (13328

BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 5.



Wirówki „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty.

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. Tel 79.

Kafle

majolikowe, szamotowe, białe, kolorowe w różnych gatunkach. (13895

Przenośne piece

kaflowe i wszelkie przybory do pieców

Wykonywanie prac zduńskich

M. Stęszewski

ul. Poznańska 23

Tel. 224.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje (27709

Handel skór

P. Voigt

Bydgoszcz

Bernardyńska 10

Tel. 1441 i 1558.

Przetarg publiczny.

W sobotę dnia 15. 11. br. o godz. 16-tej sprzedam w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę (28893

45 tonn jęczmienia

według próby. Bliższe szczegóły podam przed licytacją. Przetarg odbędzie się w mojem biurze przy **ul. Dr. Em. Warmińskiego 15.**

Zefiryn Rzymkowski

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo Handlowej w **Bydgoszczy.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.